

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczo kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznic rs. 9, półrocznic rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartalach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dziś: ss. Heliodora i Anatojusza.

Jutro: s. Józefa Kalasantego W.

Środa: ss. Cyrylla i Metodogo B. i Filomeny.

Czwartek: s. Dominiki Panny M.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.

Zachód " " " 8 " 21

Długość dnia godzin 16 minut 35

Ubyte " " " 0 " 11.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz gromontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.—Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.—Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Piątek: ss. Apolonjusza i Wilibalda B.

Sobota: s. Elżbiety Wd. i Kiljana B.

Niedziela: s. Jana z Dukli i Cyrylla B.

Poniedziałek: 7 br. M. synów s. Felicyty.

— W dniu wczorajszym, jako w doroczną pamiątkę Nawiedzenia N. Marji Panny, odbyły się z całą uroczystością nabożeństwa odpustowe w kościołach: N. Marji Panny na Nowem Mieście i Opieki św. Józefa (panien wizytek).

W pierwszym z nich wotywę solenną odprawił Jks. Jungowski, proboszcz miejscowy.

Sumę celebrował Jks. Jarociński, w czasie której słowo Boże głosił Jks. P. Dzieniakowski.

Na niesporach miał naukę Jks. S. Niewiarowski, profesor seminarjum.

W drugim sumę celebrował JE. Jks. A. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny, administrator archidiecezji warszawskiej, w czasie której kazał Jks. Jaszczółt.

Dziś i dni następnych w kościele N. Marji Panny nabożeństwo trwa przez całą oktawę.

— W dniu jutrzejszym przypada dzień św. Józefa Kalasantego, uroczystość jednakże odpustowa z tego tytułu obchodzona w kościele N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim) przy ulicy Świętojańskiej odłożoną zostaje na nadchodzącą niedzielę, t. j. na dzień 9-ty lipca r. b.

Przegląd polityczny.

Tajemniczość, jaką otacza się konferencja stambulska, jest źródłem niezliczonych i wzajemnie krzyżujących się pogłosek. Niepodobnaby nawiązać nici prostej logiki, gdybyśmy usiłowali pogłoski te obok siebie ustawić, lub wyciągnąć z nich esencję prawdy. Najprędzej też prawdy w chaotycznym ich gwarze niema, a rodzą się z potrzeby nasycenia głodu polityków europejskich, którzy wolałoby fałszu sensacyjny, niż zupełne milczenie prasy. Podczas gdy jeszcze wczoraj donoszono, że dnia 27-go z. m. konferencja „skonstatowała jednomyślnie potrzebę usunięcia Arabiego baszy“, dzisiaj w zupełnej sprzeczności z tą kategorięczą wieścią głosi telegram paryski Köln. Ztg., że p. Freycinet zaczyna liczyć się z siłą realną Arabiego i nie wyklucza już możności nawiązania z nim bezpośrednich układów, choćby z poświęceniem Tewfika baszy, celem uzyskania gwarancji co do utrzymania status quo w E-

gipcie i ubezpieczenia finansowych interesów europejskich nad Nilem.

Czy istotnie taki zwrot trzeźwy zaczyna torować sobie drogę w gabinecie paryskim, najbliższe dni wykażą; to pewna jednak, że pewna część prasy francuskiej, a zwłaszcza Liberté, zaczyna odważnie przemawiać za porozumieniem się z narodową partją egipską. Przed tygodniem głos Liberté wydałby się apostazją nietylko w oczach République française, która, — jako organ szermierza wolności p. Gambetty! — ciągle jeszcze traktuje Arabiego jako łutownika i wyrób Belzebuba, ale nawet w oczach poważnych i umiarkowanych organów Freycineta. Czyżby Francja, opuszczona w styczniu przez lorda Granville'a, zapragnęła wziąć teraz odwet nad gabinetem St. James'kim i w chwili, gdy Anglja zbroi się do wysłania swoich 20,000 żołnierzy nad kanał Sueski, poczynia przez przekorę kokietować z „młodym Egipcem“.

W najbliższych dniach zapewne W. Porta zdecyduje się ostatecznie co do stanowiska swego wobec konferencji, gdyż nadzwyczajny poseł jej do Berlina, Drygalski basza, widział się dnia 29-go z. m. w Ems z cesarzem Wilhelmem, a do dzisiaj zapewne powrócił już i z Warcina od ks. Bismarcka. Misja jego miała na celu otrzymanie poufnej rady od ks. kanclerza i w duchu tej rady Abdal Hamid postąpił. Ponieważ pisma niemieckie z dumą przypisują przyjsie do skutku konferencji wyłącznie dyplomatycznej fincji ks. Bismarcka, liczy można przeto, że rezultatem misji Drygalskiego baszy będzie przystąpienie Turcji do konferencji. Dnia 29-go z. m. ekscelencje, obradujące w Terapii, roztrząsały angielski wniosek lorda Dufferina, proponujący interwencję turecką pod warunkiem dania Europie pewnych rękami co do trwania i rozciągłości tejże. Zdaniem naszym, od chwili udzielenia Arabi baszy przez sułtana orderu Medżydże, które surowo potępieniem zostało przez półurzędową prasę europejską, widoki interwencji tureckiej zeszczipały. Była też niewątpliwie już mowa w poważnych kołach o interwencji angielsko-francusko-włoskiej.

Włoski minister spraw zagranicznych Mancini odpowiadał d. 1 b. m. na interpelację senatorów Cavalotti i Pantaleoni, a treść odpowiedzi jego o

tyle jest ważną, że reasumuje po raz pierwszy urzędowo fakta dokonane przez konferencję. Temi rzeczywistymi faktami są: „protokół bezinteresowności“ i wzajemne zastrzeżenie się mocarstw przeciw akcji odosobnionej. Mancini zapewne był tłumaczem zdania różnych gabinetów europejskich, gdy imieniem Włoch zapewnił senat, że konferencja nie pozwoli ani na przemianę Egiptu w prostą prowincję europejską, jaką był przed firmanem sułtańskim z r. 1841, utwierdzającym samodzielną administracyjną kraju pod dynastją Mehameda Alogo, ani na jednostronną okupację, interwencję a choćby tylko przewagę jednego mocarstwa europejskiego w Egipcie.

Torysi angielscy, nie mogąc obalić Gladstone'a w parlamencie, zwołali na d. 29 z. m. meeting w Willi's Rooms i ulżyli swej nienawiści dla whigowskiego premiera szeregiem mów piorunujących na niesławienie honoru „starej Anglii“ i jej flagi morskiej, pod której okiem mordowano w Aleksandrii angiłków. Przemawiali Bouverie, sir Ryszard Temple, lord Salisbury i sir Stafford Northcote. Najzdrowszą myśl, zdaniem naszym, wypowiedział Temple—przestrzegając, że gdy się w Indiach dowiedzą, że Anglję można obrażać i lekceważyć, może wybuchnąć kwestja indyjska, groźniejsza dla interesów potęgi Albionu niż egipska.

P. Sienkiewicz został odwołany z Kairu; miejsce jego zajął de Vorges, były poseł francuski w Peru, który otrzymał instrukcję znoszenia się z rządem egipskim w potocznych sprawach bezpośrednio, w ważniejszych za pośrednictwem W. Porty. Odwołanie p. Sienkiewicza uważanem być może za symptom zwrotu, o którym wyżej wspominaliśmy.

Dzień Piotra i Pawła był znowu dniem mordów w Irlandji. W kilku miejscowościach odległych od siebie popełniono zbrodnicze zamachy, których rezultatem była śmierć dwóch oficyalistów lorda Clarricarde: ajenta Black'a i administratora Weane'a, w chwili, gdy powracali z Nass do domu.

W piątek, o godzinie 12 1/2, Guitcau został powieszony.

Br. Z.

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

T. T. Jęza.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 145.)

ROZDZIAŁ XXXIX.

Niespodziane zdarzenia i nieoczekiwane odkrycia.

Ere pokoju zapoczątkował wypadek okropny. Henryk II-gi na turnieju śmierć znalazł—i śmierć tę sam wyzwał, sam ją nawołał. Zginął z ręki faworyta, kapitana gwardji szkockiej, Jakóba de Montgomery.

Janek, wtłum wmięszany, obecny wypadkowi temu, z miejsca, jakie zajmował, widział zdala królowę, która, wespół z księżniczkami krwi i damami dworu, zajmowała trybunę wspianiałą, zbudowaną umyślnie, w celu pomieszczenia osób tak dostojnych. Była tam królowa szkocka, jakoteż świeżo zaślubione córka i siostra król wskie. Świetnie wyglądało grono dam; widok piękności i bogactw tyłu oczy zrywał; ale on, dzięki wycieczce wczorajszej, nie miał oczów, tylko dla królowej, tak, że w chwili, kiedy wypadek się stał, nie na potykaniu się króla z kapitanem, ale na nią patrzył. Okrzyk zgrozy nie tyle go uderzył, co ruch jaki zrobiła Katarzyna. Z siedzenia się zerwała, blada i przerażona, ramiona z pięściami zaciśniętymi wpol do góry podniosła,

i po chwili, głowę wtył odrzuciwszy, wydała z piersi westchnienie z długim, boleścią głęboką nabrzmiałym połączone jękiem:

— Aaa!...

Postawa jej wyrażała początek omdlenia. Damy pogarnęły się ku niej, celem niesienia jej pomocy, lecz ona, dłoń po oczach przesunawszy, wyprostowała się i na pomoc królowi pośpieszyła.

Janek nie widział już co się dalej stało. Pozostał chwilę jeszcze i, smutny a zamyślony, udał się do mieszkania swego.

Rozmyślał nad wypadkiem, zestawiając takowy z rezultatem wizyty wczorajszej. Zbieg okoliczności nie uderzyć go nie mógł. Kaledonja. Kapitan gwardji szkockiej. Nie znał on szczegółów spotkania, o tyle jednak znał zwyczaj dworskie, iż pewnym był, że nie kapitan króla, ale król kapitana na rękę wyzwał. Ów kapitan zaś—Jakób de Montgomery—pochodzenia był szkockiego,—ród jego wprowadzał się z Kaledonji owej, o której mówił człowiek błądy. W człowieku tym domyślał się Koźmy Ruggieri, o przybyciu którego z Florencji szeroko mówiono. Krażyły nawet pogłoski, jakoby królowa go sprowadziła dla biegłości nadzwyczajnej, jaką posiadał pod względem znajomości ciał niebieskich.

— Przepowiednia sprawdziła się...— skonstatował Janek.

Sprawiło to na niego wrażenie silne.

Król żył jeszcze dni kilka. Przez czas ten nadzieja się wazyła, liczone na to, że żelazne jego zdrowie odniesie tryumf. Byłoto zdaniem powszechnem, któremu śmierć fałsz zadała. Nastąpił pogrzeb.

Wspominamy o zdarzeniach tych o tyle jeno, o ile odnoszą się one do głównej opowiadania naszego

osnowy, otaczającej siecią pajęczą postać drobną bohatera naszego, któremu życie upływało jednostajnie, zaznaczając się jeno zdarzeniami, zachodzącymi jedno po drugim z daleka, wypływającymi a toli jedno z drugiego logicznie. Życie człowieka każdego układu się tak samo. W pochodzie życiowym maszerujemy z etapy na etapę w ten sposób, że zawsze poprzednia wyznacza następną. Dla jednych etapy wszystkie są powszednie; człowiek przechodzi je i, nieznany, nie nie sprawiwszy, żalowany jeno przez kółko najbliższych swoich do grobu się kładzie; innych losy wprowadzają na punkta głośne lub znaczenia pełne. Zależy to od punktu wychodniego—od urodzenia. Janek nasz, gdyby się był nie urodził tem, czem się urodził, byłby się na dwór francuski nie dostał i pogrzebowi Henryka II-go nie asystował i na eksportacji zwłok nie spotkał się ze znajomym swoim, którego widywał wprawdzie, ale rzadko i z daleka. Znajomym owym był admirał, Gaspard de Coligny.

Janek znalazł się obok niego w tłumie. Zdziwiło go to—a zdziwiło podwójnie: raz z tego powodu, że admirał, dostojnik wysoki, nie zajmował miejsca, jakie z prawa należało się mu w orszaku ceremonialnym, powtóre z tego, że zachowywał się tak, jakby poznanym być nie chciał. Zdziwienie z piersi Janka okrzyk wywołało:

— A!... pan de Co...

— Pss...—syknał admirał, rękę wyciągając.

— I zkadżeto?...—zapytał Janek.

— Zmarłemu królowi swemu oddaję usługę ostatnią, odprowadzając zwłoki jego na miejsce spoczynania wiekuistego...

— I odprowadzasz je tak, jak?...—dokończył giestem, na tłum ręką wskazując.

Schronienie dla nauczycielek

Stare przysłowie rzymskie orzekło, że „bogowie nienawidzą pedagogów“, dla jasności dodamy, że i „guwernantek“...

Jeśliby ktoś nie wierzył tej odwiecznej prawdzie, niech się przyjrzy stosunkom w kraju naszym.

Po sekularyzacji szkół nigdy o zabezpieczeniu bytu nauczycieli nie pomyślano serjo: niskie wynagrodzenie za pracę, przygniatający nadzór wizytatorski, brak zupełny odpowiedniego stanowiska w hierarchji urzędowej... oto smutna charakterystyka polskiego profesora.

A cóż dopiero mówić o pracownikach prywatnych.

Położenie kobiet, zbierających kłosa na tej niwie, było tem aż gorsze, mizerne bowiem żywo nie tylko nie zabezpieczało przyszłości, ale i na dziś, w chwili krytycznej, egzystencji zapewnić nie mogło.

W ostatnich czasach, które, pod względem ekonomicznym zaprowadzając ważne zmiany, wpłynęły na podniesienie profesora korzystnie, o warunkach polepszenia bytu nauczycielek nie pomyślano.

Poczynając od strony materialnej aż do stanowiska towarzyskiego, nigdy się do nich słońce złotych nadziei nie uśmiechnęło. Tak zwane guwernantki, utrzymywane stale, na ciągły stosunek z domem a ztąd i na lekceważenie często skazywane, dotąd są parjasami naszego społeczeństwa. Nauczycielki, pracujące na godziny, lubo swobodniejsze, zwykle bez trzewików po lekcjach biegają.

Opinia publiczna wyraziła dla smutnego losu tej klasy robotniczej nie jedno pożałowanie; powieściopisarze, poeci a przedewszystkiem prasa wyłała dla odmiany ich bytu całe morze atramentu, co połączone ze łzami ofiar, nie przysporzył im ani jednej kopiejki...

Tymczasem widmo starości pokrywało kirem ten, już i tak okropny, stan rzeczy. Nauczycielka, złożona chorobą, nie ma gdzie głowy przytulić... A już o stałej opiece dla jej dni zgrzybiałych, kiedy o chleb uganiać się nie będzie zdolną, ani pomyśleć.

O oszczędnościach, co gwarantowałyby spokój przedśmiertny, mowy niema, bo i z czegoż je robić? Odwoływanie się do serc litościwych, to stary, zużyty i nie zawsze skuteczny sposób... Jedynym środkiem na grożącą nędzę było założenie odpowiedniego schronienia.

Myśl ta zakwitła oddawna, przechodząc w rozwój swoim najrozmaitsze fazy, których odbicie czytelnicy w piśmie naszym zawsze znajdowali; kilku ludziom dobrej woli udało się wbrew trudnościom projekt, któremu poważną podstawę materialną dała czeigodna Tekla Rapacka, w życie zamieścić.

Historja pracy koło szlachetnego celu i nazwiska

— Od chwili bowiem, jak król powieki zamknął, do tłumy należe...

— Usuwasz się od życia publicznego?...

— Usuwam się, mój przyjacielu, przed Guisami...

Janek zrozumiał, więc dalej nie pytał; ale admirał dodał:

— Walezyć na polu intrygi, to rzecz nie moja...

Głowę moja, serce i ramię uważam za przeznaczone na co innego... Poczekam wustroniu domowym... może i na mnie pora kiedy przyjdzie...—Rzekłszy to, pomleżał przez chwilę i zapytał:

— Cóż ty?... jakże się powodzi tobie?...

— Dobrze, Bogu dzięki... bardzo dobrze...—była Janka odpowiedź.

— Królowa na ciebie łaskawa?...

— Więcej, niż na stanowisku mojem zasługuję na to...

— Stanowisko twoje jest stanowiskiem, jakie zajmowała, wedle Ezopa, ta mrówka, co orłowi życie uratowała, jakie zajmował ten komar, co lwa pokonał... Nie jest ono bez doniosłości, przy okazji... Staraj się jeno potrzebnym być najjaśniejszej pani, która...

Nie dokończył, w tej bowiem chwili ciżba zmusiła go na stronę się nieco usunąć. Janek przecisnął się za nim i znów się obok niego znalazł. Szli czas jakiś w milczeniu. Przerwał takowe admirał:

— Widujesz kiedy biskupa Walenji?...

— Nie widziałem go od czasu pobytu mego w domu wacpana...

— Hm... — mruknął de Coligny pod nosem. —

Sprawy poselskie trzymają go zdala od dworu, ale stanowisko mu zapewniają...

Tu tłum rozłączył ich znów i tym razem na dobre. Janek nie zeszedł się już więcej z admirałem w czasie pogrzebu, któremu asystował do końca i z którego powrócił do siebie na bezczynność długą, na jaką, w charakterze jego naczelnika trefnisiów

osób, co ją bezinteresownie podjęły, podamy później, dziś, stojąc na gruncie faktycznym, dzielimy się z czytelnikami błogą wiadomością, iż ustawa „schronienia dla nauczycielek w Warszawie“ w dniu 14 b. m. pozyskała zatwierdzenie.

„Schronienie“ ma na celu dostarczyć opieki nauczycielkom pozbawionym otoczenia domowego, w chwili, gdy nie będą mogły pracować dla wieku lub cierpien fizycznych (korzystać będą mogły zeń osoby znajdujące się w służbie rządowej lub prywatnej).

Przytułek pełnić będzie szlachetną misję dla osób złożonych starością lub chorobą, stale, dla pozbawionych miejsca, chwilowo; zakres jego i rozwój zależeć ma od materialnych środków, które dotąd są w zawiązku, składając się jedynie z daru p. Tekli Rapackiej (4,000 rs.) i ze sum wniesionych przez założycieli.

Do dobroczyńców instytucji należą: założyciele, wnoszący niemniej jak 3000 rs. jednorazowo, lub opłacający 150 rs. rocznie, przez ciąg lat dziesięciu i członkowie, podzieleni na 2 kategorie, podług tego, czy składają po 10 lub też 5 rs. rocznie. Prócz tych, fundusze napływać będą z opłat, wnoszonych przez osoby korzystające z instytucji, z ofiar prywatnych i widowisk na ten cel urządzanych. Opiekę nad „schronieniem“ rozciąga Rada miejska dobroczynności publicznej, a prowadzenie zakładu powierza się jego zarządowi, oraz „radzie opiekunczej“, złożonej z 18 osób.

Obecnie do pomienionej „rady“ należą panie: hr. Róża Krasinska, Emilia Blochowa, Gabrijela Wrotnowska, hr. Marja Stadnicka, Teresa Brzezińska, Eleonora Kurchanowiczowa, Karolina Bromirska, Róża Janaszowa, Agnieszka Hollwichowa, Aleksandra Berkowska, Feliksa Egierowa, Anna Leska, Kamilla Jazwińska, Stanisława Świąćka, Julja Baranowska, Marja Kleniewska i Marja Szlenkierowa.

Zarząd „schronienia“ składa się z prezydującej, 2 dam opiekunek, dyrektora, lekarza i kasjera, powołanych do pełnienia obowiązków przez radę opiekunczą, zatwierdzonych przez gubernatora warszawskiego.

Dwa razy na rok, w terminach stałych, pod kierunkiem prezydującej, odbywa się ogólne posiedzenie dobroczyńców schronienia, dla wysłuchania relacji z czynności ubiegłych i zatwierdzenia budżetu na rok następny. Rada opiekuncza odbywa sesję co trzy miesiące, zarząd co miesiąc. Do ważności orzeczeń potrzebna jest obecność połowy, na ogólnych zebraniach $\frac{1}{3}$ członków.

Rada opiekuncza pośredniczy pomiędzy instytucją a radą miejską, robi wnioski o zmiany w ustawie na drodze prawodawczej i rozdziela zajęcia pomiędzy członkami; do zarządu należy wewnętrzne gospodarstwo zakładu.

Osoby korzystające z przytułku otrzymują pomieszkanie, żywność i bieliznę; manipulację przyjęcia sprowadzono do form koniecznych, polegają-

ca i karłów, wskazywała go żaloba po śmierci króla.

Żaloba rozpoczęła się i ciągnęła. Śmierć Henryka II wprowadziła do trybu życia dworskiego zmiany niejakie, o których, jako o dokonanych lub dokonac się mających, szeroko w komnacie rycerskiej rozprawiano. Do dokonać się mających zaliczono zniśnienie bandy trefnisiów i karłów. Nie obchodziła ona dworzan żywo, wspomniano zatem o niej od niechęci; wspomniano dlatego tylko, że się Janek przed oczy nawijał.

— Phi... — odezwał się razu pewnego do niego z dworzan jeden — ty, biedaku, na trawę puszczonego zostaniesz...

— Czyż się dwór bez karłów obejść może!... — zareplikował dworzanin inny...

— Bez takich, jak Krasoski... może... Krasoski zajmuje stanowisko wyjątkowe, nie zatwierdzone ani przez jego ani przez jej królewską mość...

Wyrazy „jego“ i „jej“ królewska mość — odnosiły się do Franciszka II i Marji Stuart, w stosunku do których stanowisko królowej matki nie zarysowało się jeszcze. A od królowej matki zależał nasz Janek: kreatura — mówiąc terminem technicznym — jej był. Jak przeto stosunek ów oznaczy ona sama? — jak takowy urobią okoliczności? — było to zagadką, dotyczącą się spraw najważniejszych, mniej ważnych i całkiem wagi pozbawionych, do jakich zaliczało się Janka położenie. Czy on się utrzyma, czy nie: nie obchodziło to nikogo. Stanowisko każde przy dworze — stanowisko stróża, pomywacza najostateczniejszego — podlegało spółubieganiu się; budziło zawiść w sferze nie tej, to innej; jego jedno stanowisko wyjątek, przywiązany bezwarunkowo do wyjątkowości jego osobowej. Ażeby mu zazdrościć, potrzeba było ehyba tak jak on zmałeć. Było to niemożliwością absolutną, i niemożliwość ta, to sprawiała, że nikt mu ani zazdrościł, ani nie zazdrościł — że każdy raczej mu sprzyjał, aniżeli nie sprzy-

jących na sprawdzeniu dowodów ubóstwa i potrzeby pomocy, pensjonarze mają zapewnioną pomoc lekarską.

Taką jest osnowa ustawy nadającej byt jednej z najszlachetniejszych instytucji w mieście naszym, do której nie raz wrócimy; podając tymczasem jedynie szkic, pragnęlibyśmy u czytelników naszych całą dla niej zaskarbić życzliwość.

Mniemamy, że ważność zakładu i cel sam, wreszcie uczucie wdzięczności dla wychowawczyń młodego pokolenia, dostateczną powinno być rękojmią, że nigdy w „Schronieniu“ na środkach rozwoju zbywać nie będzie.

Ad. N.

Kłeska w rolnictwie.

Art. nad.

Z pod Kutna, dnia 30 czerwca 1882 r.

Dawno już nasz powiat i ościenny łęczycki, choć daleko słyną obfitą wydajnością i wyborowem ziarnem pszenicy, nie mogły się pochwalić takim jak tegoroczny jej urodzajem.

Gdzie okiem rzucisz na łan pszeniczny, wszędzie taka gęsta i wyrosnięta, taka bujna i dorodna, iż zadowolić musi wymagania nawet najwybredniejszego rolnika.

Rok bieżący pod względem urodzaju na pszenicę prześcignął nawet sławny rok 1874, w którym na obu półkulach, w starym i nowym świecie, zebrano tyle pszenicy, iż cena korea obniżyła się do rubli sześciu, co odtąd słusznie uważano za minimum ceny tego zboża.

Ale też przy róży są... kolce!

I nasze tegoroczne złudzenia zaczynają ustępować wobec smutnej rzeczywistości.

Wezerna wiosna, marcowe i kwietniowe ciepła dochodzące do +18 Réaumeura w cieniu pobudziły wcześniejszy, niż zwykle rozwój roślinności.

I pszenica wcześniej niż zwykle wegetować zaczęła, następnie zaś przyszyły zwykle przymrozki i zimna majowe, ale w tym roku uporczywsze i dłużej trwające, cały bowiem maj wypełniły; przebiegnięta roślina pszenicy zaczęła chorować i już się wychorować nie mogła.

Wdala się tak zwana rdza (ureda), która opanowała początkowo liście, a obecnie coraz widoczniej występuje na kłosach.

Drobniutki zawiązek ziarna ma górne włoski pokryte pyłkiem cynobrowego koloru, takiż pyłek i plamki pokrywają wewnętrzną stronę plewki, ziarno bezpośrednio otaczającej.

Całe łany poważnie i wspaniale falującej pszenicy zaczynają dostawać owego chorobliwego rdzawego rumieńca, a najwięcej dziś dotknięta tą zarazą, jako najwcześniejsza zapewne, nasza domowa „sandomierka“.

jał, idąc za tym popędem racjonalności, który wymaga ażeby się wszystko, uczucie nawet, odnosiło do przyczyny jakowejś. Byłaż, w odniesieniu do Janka, jaka niesprzyjania mu przyczyna?

— Biedaczek... — powiadano o nim i radzono mu, ażeby poszukiwał dróg, za pomocą których trafićby mógł do królowej młodej.

Wskazywano mu osobistości różne wśród panów i dam.

Janek rady przyjmował, ale nie szedł za onemi. Czynił to nie ze skrupułów, lecz z wyrachowania, za podstawę do którego uważał tajemnicę, tyczącą się wizyty u astrologa. Jak skoro tajemnica istniała, zależeć przeto musiało na zachowaniu takiej. Katarzyna nie na to za wieśniaczkę się przebierała i na wycieczkę nocną narażała, ażeby zdarzenie to podaniem być miało nie do publicznej nawet, ale do czyjejkolwiek wiadomości, co przedstawiłby się jej musiało, jako następstwo możliwe, gdyby Janek, ze służby u niej dymisjonowanym nie będąc, czynił zabiegi, mające na celu służbę w synowej jej obozie. Boć królowej młodej otoczenie stanowiło, bądźco bądź, obóz fakeyjny. Rej w nim wodzili Guisowie, gościem kółkiem otaczający blasku pełną gwiazdę, której wpływ na chorowite dziecko, zasiadające na tronie francuskim, zapowiadał się realnie, aniżeli wpływ ciał niebieskich. Protekcja przeto, jeżeli nie Guisów samych, to kogoś ze stronników ich, wydaćby się musiała bardzo słusznie królowej matce podejrzaną i narażać Janka na to, iżby i posady u królowej młodej nie dostał i względy królowej starej postradał. Z tej racji od wszelkich powstrzymał się kroków, nie uczynił co do osoby swojej zabiegów żadnych, zachowywał się wobec zmian i modyfikacji różnych całkowicie biernie i czekał, co Bóg zdarzy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Tak niestety— *Weizen de Sandomir*, o której wie nawet ks. Bismarck, jak z polskiego streszczenia mów jego widzimy.

Kłeska, która nas nawiedziła obecnie, tem boleśniej się staje, iż trafiła na tak wyjątkowo doskonały urodzaj i że przychodzi zdradziecko i niespodzianie, okolice bowiem w mowie będące nigdy rdzy, występującej w tej sile, nie znały.

Nie mamy dostatecznego doświadczenia, by dziś już prawdopodobnie rozmiary klęski ocenić, dla tego, za pośrednictwem niniejszego pisma, zwracamy się z prośbą do naszych współzemiannych gospodarzących w lubelskiem i doświadczaćcych podobno częściej skutków tej plagi, by raczyli nam udzielić odpowiednich wskazówek.

Zdaje się, że powyższe ogólne określenie pozorów pszenicy rdzą dotkniętej i data tej korespondencji do jakichś zasadnych wniosków dadzą jakąś podstawę; my niedoświadczeni, widzimy tylko, że spustoszenie w łanach pszenicy jest groźne.

Powiat kutnowski, jak urzędowa statystyka opiewa, w roku 1880, przy plonie ziarn 6:35 wyprodukował (z zasiewu 11,224 korców) 72,677 korców pszenicy ozimej!

Nasz rachunek, oparty na przypuszczeniu bardzo zbliżonym do rzeczywistości, iż rozległość powiatu wynosi około 4,000 włók i że 1/10 tej przestrzeni, to jest 12,000 morgów, obsianych jest pszenicą — nie będzie wygórowany, gdy przy urodzaju tegorocznym oznaczymy spodziewany zbiór pszenicy przy pomyślnym rozwoju, dojsięci i zebraniu ziarna na 100,000 korcy.

Tę poważną i pokazną cyfrę srożąc się rdza prawdopodobnie więcej niż do połowy obniży, co jeszcze byłoby uśmiechem przyjaznym zagniewanej fortuny.

Zresztą, powiadając o tem współzemiannym i współrodaków i nadmienając, że klęska zdaje się być ogólną, obejmującą przynajmniej cały północno-zachodni kąt Królestwa, oczekujemy wiadomości z innych okolic i tyle pożądanym od doświadczonych ziemian wskazówek, by już dziś wytworzyć sobie dokładniejsze pojęcie o rozmiarach dotykającej nas klęski.

W. St.

Teatr.

Gdyby nie firma Adolfa Wilbrandta, wydrukowana wyraźnie na afiszu, gdyby nie nazwiska osób wplątanych w płacziwą czteroaktową awanturę p. t. „Córka pana Fabrycjusza“, gdyby nie niemiecko bürgerska atmosfera dramatu, przedstawionego onegdaj po raz pierwszy na scenie teatru letniego, możnaby przypuścić, że literatura cofnęła się o lat pięćdziesiąt, i że przypatrujemy się na paryskim bulwarze jednej z tych machin do wyciskania płaczu, na które przywilej mieli niegdyś Pixerecoul, Ducange lub Anicet Bourgeois.

Zkąd i jakim sposobem wykonał tę łzawnicę melodramatyczną Wilbrandt, twórca „Arji i Messaliny?“

Czy zniechęciła go obojętność współczesnych dla klasycznych tematów, czy rozgniewał go zanik w dzisiejszej publiczności zmysłu prawdziwej poezji, czy przyszedł do przekonania, że ten dziś tylko rozgłos w literaturze zdobywa, kto palcami zobojeźnionymi w prosektojach fizjologicznych szarpie bez ceremonii nerwy swego audytorjum?

Nie wiem—dość, że napisał „Córke pana Fabrycjusza“.

Dramat powiódł się bardzo na scenie, co dowodzi, że Wilbrandt miał słusność w stosunku do publiczności, ale dramat jest słaby, co dowodzi, że pisarz nie ma słusności w stosunku do literatury.

Daleki jestem od potępienia melodramatu jako pewnej formy twórczości, która, jak wszystkie, ma swoją rację bytu, własną historję i podlega koniecznym przekształceniom.

Dramatu, opartego wyłącznie na sytuacjach, nie można ignorować dziś, kiedy w życiu gorączkowem, nadmiernie wytężonem, więcej uderzają nas sytuacje aniżeli charaktery, kiedy dzieje się tyle tak nieprawdopodobnych rzeczy, że wobec gromadzącego się ciągle w życiu materjału dramatycznego pytamy się częściej i ciekawiej: co się dzieje, aniżeli jak się dzieje? kiedy patrząc na takie mnóstwo i taką rozmaitość czynów ludzkich, po prostu nie mamy czasu zajmować się pobudkami tych czynów.

Ale jeżeli pisarz, świadomy historii nowszej dramaturgji i sam w niej zaszczytnie zapisany, powraca do przeżytej literackiej formy, jeżeli niemiec prawiący, zapewne tak jak wszyscy dzisiejsi Niemcy, o wyłamaniu się z pod despotyzmu francuskiej sceny, gromadzi na francuski manier w czterech po staroświecku sentymentalnych aktach: aktorkę nieokre-

ślonych obyczajów szukającą córki, którą opuściła; więźnia spragnionego rehabilitacji w pracy, rodzaj Valjeana w kieszonkowej edycji; fabrykanta-filantropa, zakochanego w swej pracownicy, dziecko nie chybiające nigdy efektu; jeżeli kombinuje z tych osób sytuacje za pomocą fotografii, medaljonów,— jeżeli wreszcie kończy sztukę u sędziego śledczego, to mamy prawo żądać od niego, ażeby przynajmniej w dobie obserwacji i analizy odmłodził stary melodramat technieniem nowej psychologii.

Otóż tego ożywego ducha nie wiele widać w „Córce Fabrycjusza“; psychologia traktowana jest w dramacie Wilbrandta po dawnemu: autor porusza się w sferze krańcowych uczuć i jednostronnych charakterów; światła i cienie zestawia w jaszkrawych kontrastach: sympatje i antypatje rozdziela więcej według potrzeb sceny, aniżeli według wymagań etyki i tworzy całość, która przy całym niezaprzeczeniu dodatnim nastroju nie ma w sobie siły pociągającej.

Są w tej sztuce niejasności, niedomówienia, które ztąd pochodzą, że niemiec bierze w rękę francuskie motywy i lęka się traktować je z bezwzględnością, a nie umie spożytkować ze zręcznością, przy pomocy której francuz kunsztowną akcją przykrywa ubóstwo psychologii; widać, że autor dążył do pewnych efektownych scen kulminacyjnych, że na nich dźwignął całą budowę dramatu, ale częścią przez pruderję, częścią przez wahanie się smaku literackiego, po nowoczesnemu wykształconego, nie wy dobył z charakterów takich danych, któreby te gwałtowne sytuacje usprawiedliwiły.

Na takim wahaniu się Wilbrandta między wymaganiem nowego dramatu, a tradycjami starego melodramatu, najgorzej wyszła tytułowa bohaterka, którą autor postawił w sytuacji tak niezdecydowanej między matką wietrzną a ojcem kryminalistą, że ani jej zaciętość względem pierwszej, ani jej pobłażliwość dla drugiego nie są jasno wymotywowane.

Szwankuje z tego powodu odrazu i charakter „Córki Fabrycjusza“ i budowa dwóch pierwszych aktów sztuki, pozostawiających po sobie niejednolite wrażenie, szkodliwe dla ciągłości procesu psychologicznego.

W pierwszym akcie słynna śpiewaczka, pożegnawszy się z tryumfami teatralnymi, przychodzi po dawnej znajomości do postępowego fabrykanta rękawiczek i pod pierwszym lepszym pozorem skłania go do sprowadzenia do pokoju swej córki, pracującej w fabryce w charakterze buchalterki.

Pani Stern, córka śpiewaczki, owdowiała matka interesującego chłopczyka, nieświadoma podstępku, którego zresztą nie domyślił się i sam fabrykant, przychodzi na wezwanie, a poznawszy tę, która ją w dzieciństwie opuściła—wyrzeka się jej i głuchą jest na wszelkie wyrazy skruchy, na wszelkie prośby o przebaczenie, na wszelkie odwoływania się do uczuć macierzyńskich, nieobcych przecie surowej oskarżycielce własnej matki.

Zkąd taka zawziętość? Niewiadomo.

Śpiewaczka opowiedziała wprawdzie przed chwilą swoją młodość fabrykantowi, wspominała o mężu, z którym się w szale młodości połączyła i który ją chciał zabić, mówiła, że córeczkę urodzoną po rozłączeniu się z mężem umieściła u zacnych ludzi i pamiętała o jej potrzebach — ale z tego wszystkiego niepodobna sobie wyrobić żadnego pojęcia o charakterze artystki, ani o prawdziwych sprężynach tego małżeńskiego dramatu.

Może drugi akt rozjaśni tę wątpliwość.

W drugim akcie zjawia się Fabrycjusz, ojciec pani Stern, biedak wypuszczony z więzienia po dwudziestokilkuletych zamknięciu; przyszedł do mieszkania pani Stern, nie wiedząc, że jest u swojej córki, dla tego tylko, że tam znajduje się chwilowo ów fabrykant, znany jako założyciel towarzystwa opieki nad wypuszczonemi więźniami.

Przyjęty życzliwie, po ludzku, Fabrycjusz opowiada, że był mimowolnym przestępcą, że go do rozpacz popchnęła żona, artystka, zakochana tylko w sztuce, cheiwa holdów, od której uciekł torturowany zazdrością i tulął się dopóty, dopóki głód nie zmusił go do kradzieży, połączonej, z powodu konieczności obrony, z usiłowaniami morderstwa; dwudziestoletnie więzienie zmazało ohydę czynu popełnionego w przystępie obłąd.

Łaskawość fabrykanta, który nieszczęśliwego wsparł doraźną pomocą i zachętą do pracy, tak wzruszyła starego Fabrycjusza, że wychodząc zastał i przysiadł na krześle około komody, na której spostrzegł własną fotografię. Wraca więc za chwilę, kiedy pani Stern jest samą i następuje efektowne poznanie. Córka przygarnia ojca z taką samą łatwością, z jaką w poprzednim akcie odwróciła się od matki.

Zkąd taka wyrozumiałość?

Znów niewiadomo.

Wprawdzie i Fabrycjusz opowiadał fabrykantowi swoją młodość, a pani Stern słyszała część tej opowieści, mianowicie sam opis więziennej niedoli; ale te dwa opowiadania nie dopełniają się, nie rozjaśniają wzajemnie, nie tłumaczą wyraźnie stosunku męża do żony. Mowa była o zazdrości — coż kiedy nie wiemy, o ile do niej dawała powody śpiewaczka, a o ile brała w tem udział imaginacja rozkochanego człowieka? Ze skombinowanych żalów i oskarżeń wydziela się dla słuchacza tylko mgliste pojęcie jakiegoś domowego nieszcześcia, wynikłego niewiadomo z czyjej winy, w którym córka ma równie słaby tytuł do potępienia matki, jak do uniewinnienia ojca i dziwnie wygląda w tej roli szafarki sprawiedliwości między rodzicami.

Jeżeli szukać w kim winy, to w autorze, który, kreśląc postać śpiewaczki, robił psychologiczne zastrzeżenia, łagodził, uwzględniał i unikał grubych rysów, a Fabrycjusza wykuł z jednolitej melodramatycznej bryły; te dwie figury nietylko nie kwadrują ze sobą, ale w zestawieniu zacieraają fizjognomję trzeciej stworzonej tak, jak gdyby znaleźć się miała w sytuacji melodramatu czystego bez żadnej domieszki: między matką absolutnie złą a ojcem szlachetnym z jednej sztuki.

Z początkowej budowy trzeciego aktu można było wnosić, że Wilbrandt, wstrząsnawszy nerwy publiczności spotkaniem córki z matką, i ojca z córką, dopełni te dwie teatralne sytuacje trzecią najsilniejszą, — sceną między mężem i żoną.

Istotnie—nieszczęśliwym rodzicom nie nie pozostaje, jak zakradać się potajemnie do swego dziecka: matka czyni to dla tego, że ją odepchnięto, ojciec żeby na córkę i na wnuka nie ściągać hańby swej przeszłości.

Oboje kolejno kryją się w ogrodzie otaczającym domek, w którym fabrykant, po trochu zainteresowany nieszczęściem pani Stern, potrochu posłuszny podszeptom rodzającej się miłości, umieścił wdowę z dzieckiem.

Zamiast tego naturalnego spotkania, autor wolał zakończyć trzeci akt przykrem *qui pro quo*, którego ofiarą pada Fabrycjusz, posadzony o zamiar kradzieży, — ażeby następnie w ostatnim akcie przeprowadzić formalne śledztwo sądowe i dać „szlachetnemu przestępcy“ pole do wzniosłych dla rodziny poświęceń.

Fabrycjusz nie chce przyznać się do ojcówstwa, ażeby się nie dowiedziało, że pani Stern jest córką uwolnionego więźnia. Córka i ojciec walczą z sobą na szlachetność i dopiero niewinny głos wnuczka zmusza dziadka do powiedzenia prawdy. Zeznanie śpiewaczki przybyłej w samą porę ostatecznie sprawę rozjaśnia; wszyscy padają sobie w objęcia, nie wyjmując fabrykanta, wynagrodzonego za swoje szlachetne uczucia ręką młodej wdowy.

Jedna tylko śpiewaczka odchodzi nie przygarnięta do rozpalonego na nowo rodzinnego ogniska: jest to ostatnie „dlaczego“, na które zapada zasłona — bo na jedno jeszcze krytyczne zapytanie, dlaczego sztuka wyciska strumienie łez, — odpowiedź bardzo łatwą: grana jest bardzo dobrze.

Królikowski stworzył z Fabrycjusza postać skończoną, wzbogaciwszy ją szczegółami, świadczącymi o mistrzowskich nad sobą studjach.

Podkład psychologiczny umiejętnie obmyślony, kunsztownie zastosowane nierówności dykcji, znamionujące, według intencji autora, mowę człowieka, który długo żył w przymusowym od ludzi odosobnieniu, wyborne pomysły gry mimicznej (gest z ręką, kiedy fabrykant uscisnął ją w swej dłoni), głębokie przejęcie się uczuciami stroną roli, wszystko złożyło się na całość dowodzącą, że wiek nie wysuszył w znakomitym artyście źródeł natchnienia.

Panna Derynzanka grała rolę tytułową z niepospolitą godnością i z umiarkowaniem, które korzystnie łagodzi ostre kontury postaci; w grze utalentowanej artystki było wiele prostoty, szczerości i prawdy.

Pani Rakiewiczowa, jako matka bohaterki, nie wiele miała pola do popisu; jednak inteligentny jej udział w ważniejszych scenach zapewnił im całość i harmonję.

Pan Tatarkiewicz był bardzo dobrym filantropem; epizodyczne role służącego u fabrykanta i niani u pani Stern powiódł się panu Chomińskiemu i pannie Micińskiej.

Pod względem sceneryj wystawiono sztukę starannie.

W. B.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W *Praw. wiestn.* opublikowane jest wyjaśnienie senatu co do sposobu badania stanu umysłowego pobieranych do wojska; oznaki choroby psychicznej, sprawdzone przez władze lekarsko-wojskowe, uwalniają od odbywania służby, nie pozbawiając praw obywatelskich.

— W swoim czasie senat rządzący zniósł postanowienie p. ministra skarbu, odmawiające przyznania emerytury od dodatków osobistych tym urzędnikom cywilnym, którzy dodatki takowe pobierali bez Najwyższego zatwierdzenia i nie z powodu zostawania przez lat 10 bez awansu; obecnie donoszą dzienniki petersburskie, iż sprawa ta, wskutek odwołania się p. ministra skarbu, powtórnie będzie roztrąszana na ogólnym zebraniu senatu.

— Według *Nowosti*, zamierzono wzbronąć kantorom bankierskim operacji sprzeciwiających się obowiązującym ustawom, jak np. zastawiania w Banku państwa raz już w kantorze zastawionych papierów.

— Nowa taryfa celna, która uzyskała moc obowiązującą z dniem 13-ym lipca r. b., podnosi opłatę celną od zabawek dziecięcych o 200%, a mianowicie, zamiast kop. 36 od funta, pobierana będzie opłata rs. 1 kop. 8.

— *Golos* donosi, iż komisja kontroli dróg żelaznych wypracowała, prócz prawideł nadzoru państwowego nad obrotami pieniężnymi towarzystwa, również i prawidła kontroli nad wykonywaniem robót budowlanych około kolei, zarówno koncesjonowanych przez państwo, jak i dokonywanych administracyjnie.

— Na skutek wniosku jednego z kuratorów, komitet naukowy przy min. oświaty zawotował następującą decyzję, w cztery punkta ujętą: 1) Uczniowie średnich zakładów naukowych, wydaleniu wskutek dwuletniego pobytu w jednej klasie, mogą być przyjmowani do tegoż zakładu, z którego zostali wydaleniu, lub do innego, nie wcześniej jak po upływie roku od chwili wydalenia; 2) uczniowie ci nie mogą być przyjmowani ani do tejże klasy, z której zostali wydaleniu, ani też do klasy wyższej wobec dawniejszych towarzyszy; 3) wstępując, powinni zdawać egzamina z całego kursu poprzedzającego tę klasę, do jakiej zamierzają wstąpić; 4) przy przyjmowaniu uczniów tejże kategorii, rady pedagogiczne winny zwracać uwagę, czy uczniowie ci odpowiadają wiekiem swym warunkom klasy, do jakiej mają być przyjęci. Kurator warszawskiego okręgu naukowego rozesał już o tej decyzji właściwy cyrkularz do dyrekcji naukowych.

— Pożądany wielce projekt założenia w Warszawie zakładu dla nieuleczalnych chorych poruszony obecnie został w sferach rady miejskiej publicznej dobroczynności. Projektodawcy, opierając się na pewnych danych, jako najodpowiedniejsze miejsce dla przytułku 400 nieuleczalnych czyli kalek (t. j. 200 mężczyzn i 200 kobiet) wskazują czasowy szpital wolski. Wiadomość niniejsza potrzebuje jednak potwierdzenia.

— Utworzona pod prezydencją t. r. senatora Wiłujewa komisja, złożona z kuratorów szpitali, lekarzy naczelnych i kilku ordynatorów, oraz jednego z intendentów, której zadaniem jest ulepszenie żywności dla chorych we wszystkich szpitalach warszawskich, na odbytem w ubiegłą środę posiedzeniu rozdała swym członkom projekt nowo ułożonej taryfy żywności, a to celem szczegółowego rozpatrzenia tej sprawy i poczynienia uwag, jakiego nastąpić się mogły. Projekt ten mamy przed sobą i nie możemy nie uznać sumiennej pracy referentów. Podług projektu, chorzy żywnością mają *à la carte*. Zdaniem komisji, jest to najwłaściwszy sposób żywienia chorych, zarówno bowiem chorzy jak i lekarze zupełnie nie będą niezem krepowani. Wedle obowiązującej dziś taryfy, na każdy dzień w tygodniu przepisane są potrawy, wskutek czego trafia się często, iż niewłaściwie dla chorego jadło podane mu zostaje, tak bowiem z góry orzeka taryfa! Nowy projekt obala ten szkodliwy zwyczaj, pozostawiając lekarzom zupełną swobodę postępowania. Wyznaczą na żywienie chorego kwotę kop. 13½, ze względu podrożenia wszystkich artykułów żywności, komisja podniosła do kop. 20, motywując krok swój najskrupulatniejszym rachunkiem. Obliczono nietylko ilość potrzebnych na osobę produktów, ich koszt, ale też skład chemiczny każdego przedmiotu. Celem dokładnego przekonania się o skuteczności projektu podniosła też komisja myśl praktycznej próby, która w ciągu kilku tygodni, w jednym lub kilku szpitalach, najlepiej okaże, co należy usunąć lub wprowadzić. W końcu prezydujący w komisji r. t. Wiłujew, dzieląc się wnioskiem jednego z kuratorów, uprosił kuratora szpitala

św. Ducha, senatora Nowakowskiego, do zebrania podkomisji, któraby zakrzętała się około ułożenia projektu lepszego wynagrodzenia lekarzy i w ogóle służby lekarskiej w szpitalach naszych.

— Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 18-go do 24-go czerw. r. b. Urodziło się: chłopców 134, dziewcząt 111, razem 245 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 16, razem 33 (mniej o 6 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 19 (chłopców 11, dziewcząt 8). Co do religji: katolickiej 159, prawosławnej 6, ewangelicko-augsburskiej 11, ewangelicko-reformowanej 4, wyznania mojżeszowego 65. Zmarło zaś: mężczyźni 133, kobiety 115, razem 248 (mniej o 12 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjeżdżnych zakończyło życie: mężczyźni 8, kobiety 7, razem 15 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 81, dziewcząt 72, razem 153 (mniej o 8 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—51, najmniej w cyrkule XII—8. Głównymi chorobami powodującymi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 40, niezbyt kiszki 39, ospa 37, suchoty płuc 32, błonica i dławiec 8, uwiąd schyłkowy 6, koklusz 6, tyfus brzuszny 5, błonica (szkarlatyna) 5, zapalenie nerek 5. Z niewiadomej przyczyny zmarła 1 kobieta. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 69 (więcej o 8 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 53, wyznania mojżeszowego 14.

— W ciągu tygodnia od 18-go do 24-go czerwca r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,760 sztuk bydła (więcej o 278 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,512, bydła miejscowego: wołów 120, krów 128. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,230; na prowincję: wołów 282. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 17; na prowincję: wołów 101, krów 85. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego krów 15. Krów dojnych było 23 (mniej o 1 niż w tygodniu ubiegłym). Przepędzono wieprzów 2,200 (mniej o 200 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,000, cieląt 860 (mniej o 140 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 3,133 pudów, wieprzowego 56, baraniego 167, cielęcęgo 436, razem 3,792 pudów (mniej o 428 niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęcę po kop. 14, wieprzowe po kop. 16½, baranie po kop. 14. Funt chleba razowego kosztował 2½ kop., pyłowego 4 kop.; bułek zwykłych 7 kop., lepszych 8 kop. Szażeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50, miękkiego po rs. 14 kop. 50 (drożej o rs. 2 niż w tygodniu poprzednim). Za czwartek węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 62½ i rs. 1 kop. 50.

— Na ulicy Zimnej i na placu Witkowskiego odbywają się w tej chwili roboty około ułożenia od tak dawna wyglądanego bruku.

— P. oberpolicmajster nakazał służbie swej, aby przekonała się, czy wszystkie osoby posiadające psy, opłacili od zwierząt tych podatek na rok bieżący i aby przynagliła opóźniających się do wniesienia opłaty wraz z karą; w razie zaś niewykupienia znaczków, władza policyjna zaleca uprzątnięcie psów, za które podatku nie wniesiono.

— Wkrótce powstać ma w Warszawie fabryka pianin, przy pomocy kapitału miejscowego i zagranicznego.

— Pociągi spacerowe, wyprawiane w czerwcu ze stacji Praga drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej do Mrozów i z powrotem, będą i nadal kursowały przez ciąg lata, w każdą niedzielę i święto.

— Notariuszem przy kancelarii hipotecznej sądu pokoju powiatu przasnyskiego, w osadzie Chorzele, gubernji płockiej, mianowany został b. archiwariusz płockiego archiwum dawnych akt, p. Henryk Leszek.

— Pełna talentu poetka Marja Konopnicka opuściła na pewien czas Warszawę, udając się za granicę, dokąd wezwana została przez pewną cudzoziemkę celem udzielania jej... lekcji języka polskiego.

— *Wiek* donosi, iż główny współpracownik tego pisma, p. Zygmunt Sumiński, który ze zrozumieniem potrzeb krajowych redagował dział społeczno-ekonomiczny *Wiek*, ustąpił z redakcji, pozostając wszakże w trwałym stosunku współpracowniczym z pismem.

— W sobotę opuścił Warszawę na czas dwóch miesięcy tutejszy jeneralny konsul austro-węgierski, br. Felsach-Brenner.

— Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Maż na wsi“ i „Zbudziło się w niej serce“; wtorek: „Córka pana Fabrycjusza“; środa: „Carmen“ (opera, pierwszy raz); czwartek: „Córka pana Fabrycjusza“; piątek: „Carmen“; sobota: „Nasi najserdeczniejsi“; niedziela: „Carmen“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Owoc zakazany“ i „Hannibal ante portas“; wtorek: „Dzwony kornewilskie“; środa: „Różowe domina“ i „Hannibal ante portas“; czwartek: „Pani Favart“; piątek: „Ostatnia wola“ (pierwszy raz); sobota: „Zemsta nietoperza“; niedziela: „Ostatnia wola“ i „Biretka“.

* W przyszłą środę ujrzymy nareszcie zapowiadana od lat dwóch trzyaktową operę Bizeta „Carmen“.

* Czasopismo *Chatf* donosi, że impresarjo Stedson wysłał plenipotenta do Europy, celem zaangażowania Heleny Modrzejewskiej do Ameryki.

* P. Wesołowski, właściciel koncesji na teatr polski w Petersburgu, zawiadamia nas, iż zawarł spółkę z p. Texlem, znanym dostatecznie impresarjem teatrzyków ogródkowych w Warszawie, powierzając mu dyrekcję artystyczną teatru.

Impreza podpisuje się urzędownie: „Wesołowski-Textel“.

Co ztąd wyniknie dla przyszłości sztuki naszej nad Nową—nie chcemy wnioskować.

— Kasy rzemieślnicze.

Na ostatniem zebraniu sekcji kas pożyczkowych zorganizowany został zarząd nowej kasy która w dniu 8-m lipca otworzoną będzie na Pradze.

Przewodnictwo kasy objął p. Klemens Kurowski, urzędnik kolei terespolskiej, a do składu zarządu wchodzi pp. Kuliński, Kruszewski, Laskowski, Malinowski, Nowicki, Nittner, Pietraszewski, Pomianowski, Przybyłowicz, Rączkiewicz, Szudrowski, Wroński i Zamojski.

Tak liczny skład zarządu wpłynie bardzo dobrze na szybkość w załatwianiu interesów, jakie kasa mieć będzie, zwłaszcza przy znacznej przestrzeni Pragi.

Ze sprawozdania o materialnych rezultatach zabawy urządzonej na korzyść kas rzemieślniczych na placu Ujazdowskim okazało się, iż na rzecz ich przypało około 2000 rs.

Razem z zebraniem poprzednio funduszami sekcja kas ma już do dyspozycji sumę 4000 rs., z którymi nową kasę na Pradze utworzy, pozostawiając na przyszłość dopełnienie zasobów jej do sumy normalnej 5000 rs. na każdą kasę ustanowionej.

Uchwalono również wybranie kontrolerów, a właściwie opiekunów dla każdej istniejącej kasy, obowiązanych do składania sekcji miesięcznych sprawozdań o stanie rachunkowym i czynnościach kas.

Nareszcie zebranie dyskutowało nad kwestją uzupełniania i odnawiania sekcji— rzecz tę jednak postanowiono odłożyć na przyszłość z uwagi, że korzystniej być może dla samej instytucji, aby kierownictwo jej pozostawało przez dłuższy czas w ręku ludzi lepiej i dokładniej obznajmionych z jej zadaniem i naturą oraz z potrzebami ludności.

— Tramwaje.

Tak długo oczekiwane przedłużenie linii powązkowskich za rogatki aż do domu służby cmentarnej stanie się w tych dniach faktem dokonany.

Zarząd miasta otrzymał już upoważnienie zakupu posesji z ogrodem na rogu ulicy Powązkowskiej, przeszkadzającej dotąd przeciągnięciu linii.

Natychmiast też nastąpi zburzenie tej rudery, poczem linja tramwajowa przeprowadzoną zostanie tam łatwiej, iż jest ona już gotową tak z jednej jak z drugiej strony owego domu.

Wobec szybkości, z jaką te roboty wykonywa towarzystwo belgijskie, nie można wątpić, iż dokończenie to w krótkim nastąpi czasie.

Na nowej linii „Powązki—stacja towarowa“ ruch ożywił się znacznie tak, że powiększenie liczby wagonów okazało się konieczne.

Linja ta dochodzi do zakreślonego umową z miastem punktu i pogłoski, jakoby linja ta dlatego tylko dalej nie została poprowadzona, iż fabryka pp. Bormana i Szwedego nie pozwoliła przejść przez swoją parę szyn, są, jak się z pewnego źródła dowiadujemy, bezpodstawne.

Zresztą po za stacją ostateczną tramwajów już tylko zatrzymują się wozy z towarem dowożonym lub odwożonym ładowne, tworząc taki ścisk, tłok, kurz i pył, iż dowożenie dalej pasażerów byłoby niepodobnem.

— Nowa fabryka.

Dowiadujemy się, że jedna z poważnych firm francuskich ma zamiar założenia fabryki wyrobów brązowych w Warszawie.

Od roku już fabryka pomieniona utrzymywała tu dwóch komisarzy, którzy trudnili się wyprzedzać jej produkcję.

Teraz, po zbadaniu gruntu, właściciele zdecydowali się fabrykę założyć na miejscu i portraktacje odpowiednio prowadzą.

= Po latach dwudziestu i pięciu. Wychowawcy gimnazjum lubelskiego, którzy ukończyli nauki w szkole tej w 1857 r., zebrał się w tych dniach w Warszawie celem uczczenia 25-letniej rocznicy opuszczenia murów szkolnych.

W uroczystości z ówczesnych przełożonych wzięli udział: b. prefekt gimnazjum lubelskiego ks. Szymon Koziejowski, dzisiejszy administrator djecezji lubelskiej, b. dyrektor tegoż gimnazjum sędziwy Józef Skłodowski, oraz ówcześni nauczyciele: Jakób Daniewski, Paweł Dębowski, Feliks Jezierski i Aleksander Tolwiński.

= Art. nad. Szanowny redaktorze! Parowcami, kursującymi po dole Wisły co czwartek, dowożone bywają jesiotry do Warszawy.

Ponieważ ryby, należycie nie oprawione, kładzione są na skrzydłach statku, przeto pasażerowie siedzący w kajucie narażeni są w porze letniej na okropne wyziewy.

Zwracając na tę okoliczność uwagę dzisiejszej administracji żeglugi, przypominamy za pośrednictwem waszego pisma, że przed laty był zwyczaj przywiązywania jesiotrów do statku, tak, iż publiczność unikała przykrego widoku i nie była skazana na oddychanie niemilem powietrzem.

Pasażer.

= Zbłąkany. W sobotę w południe wyszedł z domu pod nr. 18 na Gęsiej 8-letni chłopczyk Stanisław Gawroński. Pomimo pilnych poszukiwań, chłopca do wczorajszego wieczoru nie odnaleziono.

Ktoby posiadał o nim jaką wiadomość, zechce pocieszyć stroskanych rodziców.

= Pożary. W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie wpół do 2 ej, wybuchł płomień w cegielni za rogatkami grochowskimi.

Jakkolwiek straż ogniowa wyruszyła ze swych koszar, zwrócono ją jednakże z drogi ze względu na znaczną odległość od miasta.

Wkrótce potem znów ukazała się jasna luna za rogatkami wolskimi.

Straż, również ze względu na odległość, nie pośpieszyła z pomocą.

= Hydrogności. Głośny Wrschowitz, jak donosi Tydzień, zamierza odwiedzić Piotrków.

Jednocześnie p. Kahl, nowy hydrognosta, podejmuje się odkrywania źródeł w Łodzi.

= Nadużycia kolektorów. Nadużycia kolektorów zdarzają się nietylko w Warszawie...

Oto kolektorom w Brzezinach za podobne nadużycia odebrano 550 losów loteryjnych.

Więc i w Brzezinach nie brak ludzi pomysłowych...

= Echa z prowincji. * W Płocku ma powstać nowa szkoła czteroklasowa z klasą wstępną z kierunkiem filologicznym.

Władza edukacyjna wydała już właściwe pozwolenie p. Jezierskiemu, b. inspektorowi gimnazjum meżkiego w Płocku.

Wobec przepelnienia miejscowego gimnazjum, jest to fakt dla płocczan bardzo pocieszający, ile że zdolności pedagogiczne kierownika nowej szkoły dają rękojmię umiejętności jej prowadzenia.

* Wiadomość podaną przez nas, iż Korespondent płocki wywieszany bywa w szafkach po miastach prowincjonalnych gubernji, uzupełniamy w ten sposób, iż wywieszanie rzeczony dotyczy jedynie części inzeratowej tego organu.

* Szkoła przemysłowa w Łodzi zamknęła rok swój w dniu 30 ym z. m. uroczystym aktem.

Z 28 kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminów, 20 otrzymało świadectwa dojrzałości.

Medal złoty przyznano Eugenjuszowi Iwanowskiemu, srebrny zaś Alfredowi Biedermanowi.

* W Rawie nastąpiło uroczyste otwarcie straży ogniowej ochotniczej.

Straż rawska składa się obecnie ze 120 członków czynnych i 59 honorowych.

Przedstawienia amatorskie, jakie mieszkańcy Rawy zamierzają częściej urządzać, mają powiększyć fundusze nowej tej instytucji obywatelskiej.

* Nowy kościół. We wsi Kokaninie, pod Kaliszem, wznosi się nowy kościół, kosztem parafjan.

Dla dopełnienia sumy kosztorysowej brak jeszcze 5,850 rs.

Parafjanie adresują się przeto do ofiarności publicznej.

* Egzamina roczne w instytucie rolniczo-leśnym w Nowej Aleksandrii (Puławach) ukończone zostały w dniu 31-y m z. m.

Egzamina powakacyjne odbywać się mają w dniach od 13 do 19 września r. b.

= Pożar w Łodzi. W nocy z czwartku na piątek, około godziny 1-ej, wynikł ogień w sklepie bławatnym pana Landaua, w Łodzi.

Ogień przybrał od razu szerokie rozmiary i w krótkim stosunkowo czasie zniszczył całą zawartość magazynu.

Wspomniany sklep, mieszczący najkosztowniejsze wyroby jedwabne, atlasowe, koronki itp., poniósł szkód na 100,000 rs., podczas gdy asekuracja w warszawskim Towarzystwie ubezpieczeń od ognia wynosi tylko 40,000 rs.

Jak się zdaje, pożar wynikł wskutek wadliwego urządzenia komina w mieszkaniu stróża, położonym w suterenach.

= Dwa wielkie pożary. W dniu 26 z. m., osada Szezerców, w powiecie łaskim, nawiedzona została pożarem, który w krótkim czasie obrócił w perzynę trzydzieści domów mieszkalnych, oraz do czterdziestu budynków gospodarskich.

Spalone budynki były ubezpieczone. W płomieniach zginęło wiele ruchomości. Osada Szezerców, w ciągu niedawnego czasu, kilkakrotnie nawiedzana jest pożarem.

Przed kilkoma tygodniami spłonęło tamże dwadzieścia kilka stodół, mówią więc nie bez podstawy, iż pożary te powstają z podpalenia.

W dniu 20 z. m., w osadzie Żelawno, w powiecie garwolińskim, wynikł pożar, którego pastwą stało się siedemnaście domów mieszkalnych i dwadzieścia stodół.

Oprócz spalonych nieruchomości, szkody w zgorszonych ruchomościach wynoszą kilka tysięcy rubli. Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

= Zbrodnia. W dniu 22 z. m., w pobliżu folwarku Leśniaki, pod Piotrkowem, w rowie napelnionym wodą, znaleziono worek z przywiązany kamieniem, a wewnątrz tegoż zwłoki dziecka...

Sledztwo w celu wykrycia morderców dotąd nie dało rezultatu.

= Wypadki. * W pobliżu szpitala św. Ducha znaleziono wczoraj leżącego człowieka bezprzytomnego, który odwieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Przy rewizji ubrania jego znaleziono paszport na imię Ieka Wolfa K.

* Stanisław N. w parku na Pradze spadł wczoraj z huśtawki.

Poniósł on tak ciężkie obrażenia, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

* Na placu Witkowskiego Marceli K., Stanisław N. i Władysław T. pokłócili się między sobą, a gdy nadbiegli policjanci chcący porządek przywrócić, rzucili się nań i pobili go, za co poeżgnięci zostali do odpowiedzialności.

* Na Pradze na Aleksego S, napadło kilku ludzi, którzy go mocno pobili.

* Stanisław O., powożący furgonem piekarskim, najechał na Lesznie na Marjanę W. i pokaleczył ją.

* Powożący wozem Adam G., na Kruczej, przejechał Balbinę K. i niocno jej uszkodził klatkę piersiową.

* Wczoraj na Bielańskiej powożący wozem Adolf B., przejechał Ludwikę K.

* W sieni domu nr 76, na Nowym Świecie, znaleziono podrzucone dziecię, które odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* W domu pod nr 1, przy ulicy Wiślanej zapaliły się sadze w kominie.

Ogień stłumili mieszkańcy.

Ze świata.

× Rektorem uniwersytetu jagiellońskiego na rok szkolny 1882/3 wybrany został ks. dr Józef Pelezar, profesor teologii pastoralnej.

× W Kalwarji Paclawskiej pod Przemyślem odbędzie się dnia 15-go sierpnia koronacja cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny w kościele oo. franciszkanów. Obraz ten uratowany został w r. 1679 w czasie napadu turków i tatarów i na Kalwarję poclawską, gdzie dotąd jest celem pobożnych pielgrzymek, uniesiony. Aktu koronacji dokona ks. biskup przemyski Łukasz Solecki.

× Otto Hausner, znany deputowany galicyjski do rady państwa, pomieścił w lipcowym zeszytzie berlińskiego miesięcznika „Deutsche Rundschau“, studjum o współczesnym okresie literatury naszej p. t. „Polnische Belletristik in letzten zwanzig Jahren“. Fragment zajmującego studjum, które zapoznaje niemców z szeregiem wybitnych postaci na niwie poezji i powieściopisarstwa naszego, podaje Presse w feljetonie. O ile z urywka poznać można, rzecz napisana wyborym stylem.

× Wien. Illustr. Zeit. umieściła udatny portret wodza szachistów naszych Szymona Winawera.

× Cztery żyjące prababki posiada mała księżniczka Teodora sasko-meiningeńska, córka księcia Bernarda i

księżnej Charlotty, córki niemieckiego następcy tronu. Cztery te prababki, są: cesarzowa niemiecka, królowa angielska, księżna Marja sasko-meiningeńska i księżna Marjanna pruska, wdowa po zmarłym królewiczu Albrechtie.

× Boską komedję Dantego po raz pierwszy przetłumaczono na język rumuński. Przekład dokonany przez Marję Heitzen ukazał się w czasopiśmie *Columna lui Trajan*.

× Munkacsy uległ fatalnej chorobie nadwątlenia męskulów. Lekarze polecieli mu zupełnie wyrzec się pracy. Mistrz pędzla znosi dotkliwie cierpienia ze stoicyzmem.

× Sarah Bernhardt nie próżnuje. Objechawszy niemal cały świat, wyszukała sobie obecnie zakątek, w którym mniej się teatrem zajmują... Irlandję! Do nowej podróży tej wytrzymała *diva* ma już w tych dniach przystąpić.

× Mało kto wie, ile kosztowała nowa gilotyna w Paryżu, która po raz pierwszy działała przy egzekucji Joly. Oto szczegółowy rachunek: Roboty ciesielskie 1,200 franków; żelaziwo 500 fr.; dwa wielkie noże, jeden zapasowy 500 fr.; bloki i rowki 900 fr.; baran z kutego żelaza 550 fr.; dwa kosze łoznowe 400 fr.; dwie miednice cynkowe 300 fr.; sznury 60 fr. — razem 4,410 franków. Rachunek ten, jako przeholowany, poddano zbadaniu osobnej komisji, która orzekła jego redukcję o 25%. Za gilotynę zapłacono tedy 3,278 franków...

× Zapas szampana w departamencie Champagne w roku bieżącym wynosi według korespondenta z Reims 50,071,933 butelek (417,267 hektolitrow), oraz 414,350 hektolitrow w beczkach, okrągło przeto 100 milionów butelek. Nie źle!...

× Przeciw porażeniu słonecznemu (*sonnenstich*) ma być doskonałym środkiem skrzystalizowany kwas cytrynowy. Wojsko austriackie używa środka tego od lat kilku z wyborym skutkiem.

× Neapol cały wrę oburzeniem na dwóch urzędników policyjnych, którzy na młodej trzynastoletniej dziewczynie dopuścili się zbrodni gwałtu. Obawiano się z tego powodu rozruchów publicznych. Lotrów ujęto.

× „Głowy ludzkie“, taki napis nosiła przesyłka wysłana w tych dniach z Saloniki do Konstantynopola... W rzeczywistości w skrzynce mieściło się dziewięć głów ludzkich zdjętych z tułowia rozbójników macedońskich, które żandarmerja turecka *antiquo modo* słała na dowód swej gorliwości do stolicy.

× Piekarze i publiczność. Piekarze uskarżają się, iż mają ciężki chleb, publiczność zaś nie podziela tego zapatrywania...

× Od 29 do 39 lat. Coś dziwnego, że w statystyce figuruje tak wiele kobiet mających od 29 do 39 lat...

— Nic dziwnego — rzekł po namyśle — damy lękają się wejść na trzydziestkę, a wszedłszy, nie chciałyby się ruszyć już dalej...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Finansiście*. — Zaznaczyliśmy pogłoskę, jako pogłoskę, która, doszedłszy na giełdzie do wiadomości wielu osób, musiała też dostać się i do uszu pana. Powodem był zapewne okólnik rozesłany przez dom bankierski „Ignacy Ephrussi i s-ka“, a donoszący o zlikwidowaniu interesów w Odessie i przeniesieniu się za granicę, o czym do Warszawy dopiero wczoraj nadeszła pewna wiadomość.

— *Panu Kul*. — Ma sz. pan rację; te kupy sterczące po obu stronach linii tramwajowej przy ulicy Chłodnej należałoby przed upływem bieżącego stulecia usunąć...

— *Bezimiennemu* występującemu w sprawie „totalizatora“. — W swoim czasie przypomnimy. Nacznynie to usunąć właśnie w tych dniach z toru hamburskiego.

— *Ad. H. uczniowi klasy 6 ej*. — Chciej pan poprawić nasamprzód własne błędy. Nie pisze się „dowodzi zupełną nieznajomość języka“ — lecz „dowodzi zupełnej nieznajomości języka“.

— *Panu Z. N.* — Żałujemy, iż do życzenia sz. pana przychylić się nie możemy.

— *Panu K. T. L.* — Spóźnion!

— *Pani M. L.* — Żałatwimy. Księgarnia w tych dniach wyszła. — Jubileusz w październiku.

— *Jednemu z prenumeratorów* (zaczynającemu artykuł swój „przed kilku laty“). — Niestety! nie możemy.

— *Sfinksowi*. — Rzecz jasna — encyklopedia Orgelbranda.

— *Sprostowanie*. W nrze 144 *Kurjera*, na stronie 4-ej, w liście studentów kończących całkowity kurs nauk w uniwersytecie warszawskim wydrukowano błędnie: „Tyszyński Aleksander“, zamiast: „Tyszyński Kazimierz“.

— Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskim podaje do wiadomości, iż następujące redakcje pism i osoby otrzymały upoważnienie wraz z książeczkami kwitariuszowymi do przyjmowania dozwolonej przez rząd składki dobrowolnej na kupno

placu i wzniesienie na nim gmachu dla Towarzystwa. a mianowicie: w Warszawie — redakcje pism: Dziennik warszawski, Gazeta warszawska, Gazeta polska, Słowo, Wiek, Echo, Nowiny, Gazeta handlowa, Gazeta rolnicza, Kurjer warszawski, Kurjer codzienny, Kurjer poranny, Kurjer rolniczy, Biblioteka warszawska, Niwa, Ateneum, Prawda, Przegląd tygodniowy, Przegląd bibliograficzno-archeologiczny, Medycyna, Kronika rodzinna, Zwiastun ewangeliczny, Izraelita, Tygodnik ilustrowany, Tygodnik powszechny, Tygodnik mód i powieści, Kłosa, Bluszcz, Wędrowiec i Biesiada literacka. Panowie i panie: z hr. Lavalów hr. Al. Kossakowska, hr. Karolina Rostworowska, Natalja z Biszpingeów Kieka, z hr. Tyzenhauzów hr. Marja Przedzicka, z hr. Zamojskich hr. Pelagja Brannicka, z hr. Krasińskich hr. Marja Raczynska, z ks. Woronieckich Natalja Lasocka, Róża Kronenberg, Mieczysławowa Epstein, Emilja Bloch, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), hr. Stanisław Kossakowski, Cyprjan Lachnicki, Aleksander Lesser, Wojciech Gerson, Alfred Schouppé, Henryk Struve, Roman Wierzechlejski, Lucjan Wrotnowski, Marcin Olsztyński, Edward Cichocki, Bolesław Łaszczyński, Michał Józefowicz, Julian Maszyński, Kazimierz Dobiecki, Karól Deike, Adolf Woliński, Andrzej Pruszyński, Wincenty Jaworski, Władysław Gepner, Artur Bardzki, Aleksander Bocquet, Otton Fleck, Julian Fuchs, Ferdynand Hösiek, Stanisław Kostrowicki, Aleksander Jasiński, Leopold Meyet, Eugenjusz Zypaczewski, Feliks Pągowski, Konrad Prószyński, Wojciech Piechowski, Józef Górnicki, Ludwik Polak, Mieczysław Pronaszko, Teodor Paprocki, Włodzimierz Powichrowski, Apolinary Portner, Władysław Dziewulski, Konrad Zienkiewicz, Antoni Zaborski (na Pradze), Jan Chryzostom Wróblewski, Aleksander Wizbek, Edward Wende, Adam Trzaskowski, Tadeusz Dowgird, Feliks Gebethner, Antoni Starzyński, Ludwik Radliński, Jan Nepomucen Nowakowski. *Na prowincji* — redakcje pism: Kaliszana, Tydzień piotrkowski, Gazeta lubelska, Korespondent płocki, Echo łomżyńskie, Gazeta kielecka. JJww. i ww-ni ks. biskup Tomasz Kuliński w Kielcach, Zdzisław Rulikowski w Honiatykach, baron Zygmunt Dangel w Rachalach, Zygmunt Glogier w Jeżewie, Stefan Giller w Kaliszu, Ludwik Łaszcz w Stanisławowie, Jan Pożerski w Suwałkach, Franciszek Świeżawski w Kadłubiskach, Hipolit Wyszyński w Łowiczu, Anastazy Jeżewski w Skrwitnie, Konstanty Konopacki w Łowiczu, Stanisław Arct w Lublinie, Władysław Buchowiecki w Kołczynie, Tomasz Batogowski w Kielcach, Mirosław Dobrzański w Piotrkowie, Zygmunt Dzierżbicki w Latkowie, Edward Koliński w Piotrkowie, Ludwik Krafft w Pułtuskach, Ludwik Lipski w Piskorowie, Karól Lentz w Pałukach, Bronisław Mikietta w Growicach, Konstanty Piasecki w Czystochowie, Andrzej Pleaszewski w Kutnie, Jan Palaczek w Włocławku, ks. Euzebjusz Pietrusiński w Pniewie, Gustaw Taczanowski w Rudzie, B. Szczepankiewicz w Kaliszu. Przytem komitet Towarzystwa, na zasadzie przepisów, dotyczących pomienionej składki, ma zaszczyt prosić uprzejmie redakcje pism, jak i osoby zajmujące się przyjmowaniem składek, aby osiągnęły wpływy wraz z imienną listą ofiarodawców, raczyły regularnie nadsyłać z końcem każdego miesiąca pod adresem: „Do komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, ul. Krakowskie-Przedmieście nr 60 w Warszawie.“

W dniu wczorajszym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Heleną Reichman, córką s. p. Adolfa i Ludwiki z Brunerów, a p. Maksymilianem Gordon, właścicielem domu handlowego.

W dniu wczorajszym pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy p. Leopoldem Meyetem, adwokatem przysięgłym i znanym publicystą, a panną Seweryną Kafalówną, córką Józefa, obywatela miasta Warszawy, i Teodozji z Rubinsteinów.

Nekrologja.

† Dnia 4 lipca, we wtorek, o godzinie 9-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w dniu imienin, za duszę s. p. Józefa **Kaczmarekiego**, w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostały starszy syn wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —2006—

† S. p. Henryś **Sałaciński**, syn urzędnika drogi warszawied. i Marji z Żelazowskich, przeżywszy lat 3 miesiące 2, przeniósł się do grona aniołków. Ciężko stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, we wtorek, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2101—

† W dniu 4 b. m., o godzinie 10-ej zrana, w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę s. p. Elżbiety **Chrzanowskiej**, małżonki dyrektora drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, na które stroskany mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i znajomych.

† We środę, dnia 5 lipca, o godzinie 10-ej zrana, w kościełku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobro-

czynności odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, za duszę s. p. Michała **Biruntowicza**, na które Towarzystwo dobroczynności zaprasza familję zmarłego, opiekunki i członków swoich.

† W dniu wczorajszym, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 70, oddał Bogu ducha s. p. Jan Nepomucen **Sawicki**, b. wojskowy, b. w. p., emeryt, ostatnio urzędnik kolei żelaznej nadwiślańskiej. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza familję, przyjaciół i kolegów na nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 5-m b. m., o godzinie 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie 6-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2103—

Z ostatniej poczty.

Paryż 1-go lipca. — Minister marynarki zarządził, aby pancerniki stojące w portach Lorient i Cherbourg postawione zostały w linii rezerwowej. 400 majtków z Brestu, 700 z Rochefortu i 300 z Lorientu zostało wysłanych do Tuluzy.

Paryż 1-go lipca. — Freycinet oświadczył na radzie ministrów, że konferencja powoźmie jutro uchwałę co do interwencji egipskiej. Sienkiewicz został odwołany, ponieważ oświadczył, że w razie, gdy Francja porzuci myśl kooperacji z Anglią, nie może zostać na swojej posadzie.

Londyn 30-go czerwca. — Arabi basza wystąpił w radzie ministrów z wnioskiem skonfiskowania mienia europejskich, którzy zbiegli z Egiptu. Jednocześnie zażądał od ulemów, ażeby na koszt uzbrojenia wydali w odpowiedniej wysokości pożyczkę z funduszów, jakimi dysponują meczety.

Londyn 30-go czerwca. — Według wiadomości *Daily News*, konferencja uznaje niezwłoczną potrzebę zbrojnego wdania się w sprawę Egiptu, zastrzegając wszelako, że z względu na widoczne porozumienie między Portą i Arabim-baszą interwencja nie może być poruczoną wojskom tureckim.

Londyn 1-go lipca. — Wojskom gwardji wydano rozkaz znajdowania się na pogotowiu do wymarszu. Według wiadomości nadeszłych z Aleksandrii, kedyw Tewfik basza zachorował na febrę.

Berlin 1-go lipca. — Mnożą się tutaj wieści, że Porta oswaja się z myślą przystąpienia do konferencji.

Wiedeń 1-go lipca. — Wczoraj odbyło się tu ważne posiedzenie ministrów pod prezydencją cesarza Franciszka Józefa.

Konstantynopol 1-go lipca. — Na ostatniem zebraniu konferencji posłowie oświadczyli, że dopóki trwa konferencja, wielkie mocarstwa nie rozpoczną zbrojnej interwencji.

Petersburg 1-go lipca. — Zawiazane w Petersburgu towarzystwo żeglugi parowej przedstawiło już rządowi bułgarskiemu plan swoich operacji. Towarzystwo jeszcze w ciągu bieżącego roku zamierza otworzyć ruch parowców na Dunaju do Ruszczuka, a następnie w miarę potrzeby i zwiększania się funduszów posunąć je aż do Widdynia, a nawet Białogrodu. Zarząd Towarzystwa ma z początku przebywać w Izmaile, a następnie zostanie przeniesiony do Ruszczuka. Z Izmaile parostafki będą chodziły do Warny i Odesy. Towarzystwo zamierza także zawiązać komunikację z rumuńskimi portami na Dunaju. Pierwotny kapitał dla Towarzystwa ustanowiono na 1,200,000 rs., lecz ten może być następnie powiększony do 4,500,000 rs.

Petersburg 1-go lipca. — Komisja do zrewidowania lokalnych instytucji pod przewodnictwem sekretarza stanu Kochanowa zakończyła już w d. 28-ym czerwca prywatne narady. Obecnie rozstrzygnąwszy już pytanie co do sposobu decydowania kwestyj objętych programem, komisja pod osobistym nadzorem swego prezesa przystąpiła do opracowania wniosków, które na jesień przedstawione będą do decyzji komisji w zwiększonym komplecie.

Petersburg 1-go lipca. — *Golos* donosi, że prezesem zjazdu przemysłowo-handlowego, mającego odbyć się w Moskwie, mianowanym został moskiewski generał-gubernator książę Dolgorukow. „A zatem—powiada *Golos*—zjazd przyjdzie do skutku.“

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 2-go. — *Praw. wiestn.*: Rzeczywisty radca stanu Richter, dyrektor departamentu, mianowany został dyrektorem podatków.

Petersburg 2-go. — Z powodu artykułu *Répub. fr.* powtarza *Jour. de St.-Petersb.*, że dopóki konferencja obraduje, żadne państwo nie może przedsiębrać wylądowania wojska, wyjąwszy gdyby życie jego obywateli było zagrożone.

Petersburg 2-go. — Komisja ustanowiona do rewizji spraw osób zostających pod dozorem ukończyła swoje prace. Zjazd przedstawicieli handlu i prze-

mysłu w Moskwie otwarty będzie dnia 27-go czerwca (9 lipca) r. b.

Paryż 2-go. — Wiadomości z Konstantynopola każą przypuszczać, że jeśli Turcja odmówi interwencji w Egipcie, konferencja zawezwie do interwencji Anglię Francję i Włochy. Sądzą, że i Grecja — z uwagi na liczne kolonie greckie w Egipcie — również wezwana będzie do udziału w okupacji.

Londyn 2-go. — *Biuro Reutersa*: Zarządzono, aby w razie potrzeby można było 10,000 wojska z Indji wysłać do Egiptu. Jedną trzecią stanowią mają wojska angielskie, a dwie trzecie złożone z indjan.

Londyn 2-go. — Arsenał w Woolwich otrzymał polecenie, wygotować w ciągu 24 godzin kompletny park artylerji, składający się z 30 ciężkich dział obojętnych i 24 dział mniejszych kalibrów.

Londyn 2-go. — Izba gmin przyjęła wszystkie artykuły irlandzkiego bilu represyjnego aż do 30 włącznie i odroczyła obrady o godzinie 8-ej wieczorem. Posiedzenie trwało 32 godzin.

Londyn 2-go. — Okręty wojenne: „Orondon“ i „Dee“ odpłynęły na morze Śródziemne. *Biuro Reutersa* donosi z Kairu: Eskadra angielska odbywała wczoraj manewry, przyczem mniejsze statki wojenne wypłynęły z portu. Arabi z tego powodu uskarżali się przed Derwiszem, że na rozkaz sultana zawieszono roboty fortyfikacyjne i proponował, aby wysłać kontradmirała egipskiego na statek admirałski angielski celem zażądania wyjaśnień o celach ruchów floty. Wszyscy ministrowie są tu dziś oczekiwani. Przybył Blinu basza.

Belgrad 2-go. — Skupczyna postanowiła przez akklamację przeprowadzenie pożyczki agrarnej w sumie 6 milionów denarów na cel wynagrodzenia tureckich właścicieli gruntów w nowozajętych prowincjach.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Lwów 1-go lipca.

W Truskawcu odkryto wielkie pokłady wosku ziemnego, mogące odebrać monopol Borysławowi.

Dziennie wydobywają podobno kilkadziesiąt centnarów.

W procesie hrabiego Della Scalla przeciw ks. Kaczale proponowane przez oskarżonych pojednanie upadło z powodu wzbraniania się hr. Della Scalla.

Rozprawa odłożona na czas nieograniczony dla przesłuchania nowych świadków.

Przyp. red.

Telegram ten doszedł nas w sobotę już po zamknięciu *Kurjera*.

Berlin 3-go lipca.

Naczelnny burmistrz Berlina, Forckenbeck, odmówił zaproszeniu paryskiej rady municypalnej na uroczystość otwarcia nowego ratusza w d. 14 lipca.

Odmowa nastąpiła z motywów prywatnych bez porozumienia z ks. Bismarckiem.

Petersburg 3-go lipca.

Rząd przyrzekł nowej północnej ajencji telegraficznej bezpłatną przesyłkę czterech milionów wyrazów rocznie, co przy dwunastoletniem trwaniu kontraktu wyrównywa subwencji dwóch milionów rubli.

Petersburg 3-go lipca.

Petersburskija wiadomosti donoszą, iż Akademia nauk z inicjatywy swojego prezesa hr. Tołstoja organizuje kilka wypraw do krajów nadgranicznych

Petersburg 3-go lipca.

Nowoje wremia we wstępnym artykule oskarża zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, iż wypłaca procent za rok 1880 z funduszu przeznaczonego na budowę.

Petersburg 3-go lipca.

Dzisiejsze *Nowoje Wremia* donosi, że według otrzymanego telegramu miasteczko Dżisna, położone w okręgu wileńskim, do szczytu zgorzało.

(Miasteczko powiatowe Dżisna, w gubernji mińskiej przy ujściu Dżisny do Dżwiny, miało około 500 domów, po większej części drewnianych, kilka kościołów oraz do 3,000 ludności— *przyp. red.*)

S Z A R A D A.

Trzecia z czwartą coś nakształt kija, Na niej rośnie życie swe rozwija.

Kto na pierwsze trzecie, lecz sztuczne gotowy,
Ten niezdrów—choć czasem miewa je i zdrowy.
Wierzchołek to pierwszej drugiej wysoko się wznosi.
Cala ciekawe wieści codzien nam przynosi.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu**

Sofokles.—Antygona.
Wyrazy: 1) Samara; 2) Osterman; 3) facet; 4) osy; 5) Koburg; 6) Limpopo; 7) Eden; 8) Sumatra.

Najpierw nadesłali dobre rozwiązanie logogryfu: panie: Stefania Koboska, Helena Sodajtyś, Marja R., Wanda Baumritter, oraz panowie: Konstanty Kopezyński, M. J. Rakowski, Emanuel Muszkiet, Jan Ciemniński i Marcei Palmon Magnuski.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Podarunki“, „Pan Geldhab“ i „Maż pieszczony“. Jutro: „Nasi najserdeczniejsi“.
NOWY: Dziś: „Hannibal ante Portas“, „Rajskie jabłuszko“, „Dziwacy“ i „Wyspa Tulipatan“. Jutro: „Dzwony kornewilskie“.

ALHAMBRA

Teatr z Poznania,

pod dyrekcją Lucjana Kościeleckiego.

Dziś: **Wujaszek Alfonsa. Koronowa chusteczka**, operetka w 3 aktach. Jutro: **Wujaszek Alfonsa. Testament Cezara Girodot**. (481)

Teatr „Nowy-Swiat“.

(Towarzystwo art. dram. pod dyrekcją A. Sonenfelda i J. Szymborskiego, ulica Nowy-Swiat nr 41.)

Dziś: **Niniche**. —490—

— **Walery Słodziński**, profesor instytutu muzycznego, wyjechał do Ciechocinka. —549—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 1-ym (13-tym) czerwca r. b. wprowadzona została w wykonanie wyjątkowa taryfa, na przewóz pełnymi wagonami materiałów leśnych, z niektórych stacji dróg południowo-zachodnich do Gdańska i Neufahrwasser, w kierunku przez Kowel-Mławę Iłowo. —546—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Ogłoszone w początkach 1880 roku obniżenie na 15% opłaty za przewóz podkładów po drodze nadwiślańskiej do Iłowa i Warszawy, na przestrzeni wyżej 200 wiorst i w ilości nie mniejszej jak 1,000,000 pudów rocznie, stosowaniem będzie na przyszłość do transportów drzewa opałowego i budulcowego wszelkiego gatunku, w razie zadeklarowania do przewozu przez jednego interesanta na rzeczonej przestrzeni, nie mniej jak 200 wagonów, w ciągu jednego roku. —547—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Do bezpośredniej taryfy południowo-zachodniowarszawskiego związku wprowadzonym został w wykonanie, z dniem 15-tym (27-ym) maja r. b., dodatek 8, określający zasadę taryfowania krajowych wyrobów bawełnianych, przewożonych z drogi nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej, na drogi południowo-zachodnie, w sztukach pojedynczych podług klasy 2-jej, w pełnych zaś ładunkach wagonowych podług klasy 3-jej. —548—

— **Juljan Rauszer**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę **Rymarską nr 6**. —2095—

ZĘBY po rs. 2 wprawia

najlepszym systemem amerykańskim **M. H. Neumark**, dentysta. **Tłomackie nr 9**. (2030)

— **Skład maszyn Juliana Berg**, z ulicy Miodowej nr 10, przeniesiony został na ulicę **Muzowiecką nr 14**, wprost Erywańskiej. (544)

Zarząd

DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej

powołując się na poprzednie swe ogłoszenia, zawiadamia, że **pociągi spacerowe**, wyprawiane w ciągu m. czerwca r. b., do stacji Mrozy i z powrotem, będą i nadal kursowały w miesiącach letnich r. b., w niedziele i święta, podług dotychczasowego rozkładu jazdy.

Pociągi te wychodzą, jak dotąd, ze stacji Praga, o godzinie 10-tej zrana, i będą przybywały z powrotem na stację Praga, o godzinie 9 tej minut 52 wieczorem. —542—

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor” w miesiącu maju 1882 roku, za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrażone.

I. *Królestwo Polskie.*

A) Ubezpieczenia rolne.

	rs.	k.
1. Dorszyński Leon, Modła, powiat koniński	1,131	—
2. Tarasiewicz Antoni, Romany Kościelne, powiat kolneński	320	19
3. Anders Ludwik, Ochota, powiat warszawski	402	70
4. Busse Edward, Kołomyja, powiat włocławski	139	82
5. Szpetulski Szymon, Zdziary Wielkie, powiat płocki	87	80
6. Eustachy i Józef Dobieccy, Mnichów, powiat opatowski	586	80
Łącznie	2,668	31

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

7. Joppa Lipman, Suwałki, powiat suwalski	27	50
8. Sędzikowski Paweł, Radom, powiat radomski	52	60
9. Lachowicz Andrzej, Oldakowizna, powiat radzyński	1,008	—
10. Towarzystwo akcyjne Zawiercie, Zawiercie, powiat olkuski	9	11
11. Berisch Zoller, Łódź, powiat łódzki	151	64
12. Połozyski Markus, Łódź, powiat łódzki	18	12
13. Stückgold Izidor, Zgierz, powiat łódzki	1,500	—
Łącznie	2,766	97

II. *Kraj północno-zachodni.*

A) Ubezpieczenia rolne.

14. Rustejko Paweł, Buczuny, powiat kowieński	665	50
15. Korewa Seweryn, Poniewierzyk, powiat kowieński	590	—
16. Kraszewski Ludwik, Borowa, powiat piński	100	—
17. Sołódów Andrzej, Franopol, powiat brzeski	500	—
18. Szpilkowski Nachman, Zajęczyce, powiat lidzki	694	40
19. Gisin Szloma, Osinówka, powiat orszański	150	—
20. Książę Aleksander Wittgenstein, Ruda, powiat wileński	591	—
Łącznie	3,290	90

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

21. Dedo Fiszer, Pińsk, powiat piński	74	34
Łącznie	74	34

Ogółem wypłacono w miesiącu maju 1882 roku 8,800 52
Warszawa dnia 21 czerwca 1882 roku.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor”.

Członek komitetu nadzorczego,

Jan-Paweł Łuszczewski.

Jeneralna reprezentacja,

Edward Epstein i Goldberg.

Fabryka kwiatów Antoniny Krajewskiej

z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną zostaje na ulicę **Niecałą pod nr 8**. 535

Lecznica

róg Wierzbowej i Senatorskiej,

nr 473b, dom Neprosa. Przyjmują w niej: Dr **Landa**, choroby szereg i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie, od 9 do 10. Dr **Dorantowicz**, choroby dzieci, od 10 do 11. Dr **Ficki**, chor. kobiet, od 11 do 12. Dr **Sierpiński**, chor. organów trawienia, od 11 do 12. Dr **Kadler**, chor. weneryczne i skórne, od 12 do 1. Dr **Pawłowski** Kalixt, chor. wewnętrzne i dzieci, od 12 do 1. Dr **Estreicher**, chor. wewnętrzne, od 1 do 2. Dr **Kleczkowski**, chor. serca i organów oddechania, od 1 do 2. Dr **Malcz**, chor. płuc, krtani i gardła (Laryngoskopia. Leczenie wziewaniami), od 2 do 3 (w poniedziałki, środy i piątki). Dr **Rosenthal** Alb., chor. nerwowe. Leczenie elektrycznością, od 3 do 4. Dr **Pankiewicz**, chor. chirurgiczne, od 3 do 4. Dr **Przyborowski**, chor. wewnętrzne, od 5 do 6. — **Opłata za poradę kopiejek 25**. —536—

— **Dr Kobylński** (dentysta), z d. 8 lipca r. b. przeprowadza się na ulicę Czystą nr 4, do domu gdzie apteka homeopatyczna. —2085—

— **Michał Bedlicki**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ul. Elektoralną nr 28. (2087)

— **Reumatyczny i łamanie w kościach** leczy radykalnie **przewodnik elektryczny patentowany Graetz'a**, zaszczycony wieloma pochlebnymi świadectwami lekarzy różnych krajów. Skład główny na Królestwo polskie w **aptece Wendy i Wiorogórskiego**, nr 47, Krakowskie-Przedmieście. —485—

J. Graetz, w Wiedniu.

— **Kantor Maurycego Nelken** ma honor podać do wiadomości z powodu obecnego sezonu leczniczego, że:

1) Zaopatrzone jest w banknoty i monety zagraniczne, które sprzedaje po kursie dziennym;

2) Wydaje przekazy listowne i telegraficzne, niemieckie listy kredytowe okólnikowe (lettres de crédit circulaires) na wszystkie główne miasta, oraz **miejsowości kuracyjne**.

Listy kredytowe zabezpieczone być mogą gotowizną lub papierami publicznymi. (465)

Grunt z lasem pod Ville w Otwocku,

przy samej stacji i rzece Swidrze, o 50 minut jazdy koleją z Warszawy, są do sprzedania na morgi. Bliższa wiadomość u rejenta Maciejewskiego, gdzie i plany obejrzyć można. Tamże dwie Ville gotowo do sprzedania. —1959—

LECZNICA

Nowy-Swiat Nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr T. Żera**.
Od 10—11 chor. szereg i zębów, codziennie prócz świąt. **Dr Piotrowski**.

Od 10—11 chor. wewnętrzne, specjalnie płuc, gardła i krtani, codziennie prócz świąt. **Dr J. Pawiński**.

Od 11—12 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr J. Diehl**.
Od 11—12 chor. nerwowe i organów moczopłciowych, codziennie prócz świąt. **Dr M. Brunner**.

Od 12—1 chor. uszów, w poniedziałki i piątki. **Dr Taczanowski**.

Od 12—1 chor. kobiet, codziennie. **Dr Rogoziński**.
Od 12—1 chor. wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku. **Dr Baczyński**.

Od 1—2 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr Anders**.
Od 1—2 chor. wewnętrzne specjalnie wieku dziecięcego, codziennie prócz świąt. **Dr J. Poznański**.

Od 2—3 chor. zewnętrzne (chirurgiczne), codziennie prócz świąt. **Dr Zawadzki**.

Od 2—3 chor. kobiece, codziennie prócz świąt. **Dr Szczygielski**.

Od 3—4 chor. oczów, codziennie. **Dr Przybylski**.
Od 3—4 chor. wewnętrzne, codziennie prócz świąt. **Dr B. Chrostowski**. —147—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskim zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorium.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła prof. Trautfetter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambi i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr Kobylński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfring; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efrekowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambi i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfring; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 0.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucyjny warty
DOM KOMISJOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11, 1-e piętro.
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie rucho-
mości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprowadza takowe każdodziennie z
wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) W:elki wybór mebli nowych i używanych,
tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, zyrandole, bi-
żuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i
wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy
i t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7
wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Miasto Gombin, w powiecie Gostyńskim,
gubernji Warszawskiej, potrzebuje
DOKTORA
a nawet lekarza, który przy ludności 6,000
będzie miał wielki zysk, w samym mieście,
oprócz wielkiej okolicy i fabryk cukrowych,
także może jest każdemu wiadomo, że z Gom-
bina do sąsiedniego miasta, niemniej od 3
do 6 mil drogi. 1785r

Biuro Nauczycielskie
Józefa Łuczyńskiego,

Krak.-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża,
zawiadamia, że ma do umieszczenia: Nauczycieli,
Nauczycielki, różnej narodowości i stopni
wyszkolenia, Francuzki, Angielki i Niemki na
czas wakacyjny, Korepetytorów, Bony franeuzki
i niemki, świeżo przybyłe, Rządów dóbr, Buch-
halterów, Magazynierów i t. p. 1775r

Francuzka bona

młoda, z dobrymi świadectwami, natychmiast
do umieszczenia.—Biuro Nauczycielskie Łu-
czyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 1776r

OSTRZEŻENIE.

Rewers wystawiony na rs. 150, przed 2 laty
kupcowi handlującemu zbożem, z miasta Łę-
czyca, niech nikt nie nabywa, bo takowy jest
nieważny i zapłacony przez podpisanego.

Leopold Krzykowski.

Do sprzedania:

Kareta podwójna, używana; Faetoniki no-
we i używane; Bryczki na resorach i bez;
Bryczki do kuców i Homonta angielskie
także i Platforma.—Wielka № 9. 4143

Dom piętrowy

masiw murowany, jest do sprzedania przy
traktce Warszaw.-Kaliskim, 4 mile od War-
szawy, ze stajnikami, oficyną i placem fron-
towym. Mieści w sobie, oprócz lokali zajazd
przynoszący rs. 350 doходу, oraz ogród wa-
rzywny i owocowy.—Suma wymagalna przy
kupnie rs. 3,000, reszta pozostaje na gruncie
na przystępny procent.—O bliźszych warun-
kach dowiedzieć się można w Warszawie:
ulica Mularska № 2710, (nowy 1), u właściciela domu. 4127

Zaznacza się niniejszem
dla wiadomości kolegów,
że w osadzie Poddębicach, 2,000 ludności
mającej i ubogiej z wielu nawet względów,
o żadnej dla lekarza, tymbardziej o „korzy-
stnej“, a jedynie na wabika wykonywanej
„posadzie“, i mowy być nie może. Nadal,
i od lat 6 w osadzie tej praktykujący.
4141 **Dr S. MAJKOWSKI.**

Powszechnie znany

ze swej taniości 4126
Skład towarów lokciowych, Bielizny
męskiej, damskiej i stołowej,
przy rogu ulic **DZIKIEJ** i **NO-**
WOLIEPEK, dom Brauna № 1,
w bramie 1-sze piętro,

uważa za zbyteczne podać cennik swo-
ich towarów, gdyż nie ulega
najmniejszej wątpliwości,
że nie ma osoby tak w kraju jak i w Ce-
sarstwie, któraby nie była zupełnie
przekonaną o niebywałej dotychczas
taniości towarów mojego składu, gdyż
rzeczywiście nie było. nie ma i
nie będzie tańszej i lepszej sprzedaży.
Cenniki, kosztorysy, próbki i
rysunki wypraw, udziela się chętnie
każdemu bezpłatnie.

Obstalunki z prowincji będą wysta-
ne z akuratnością i sumiennocią.
Proszę adresować:
IZ. HERTZ,
ulica Dzika, dom Brauna Nr 1.

Na Nowym-Swiecie, w byłym dużym domu
Zamoyskiego, jest do wynajęcia od Ś-go Jana
LOKAL

na 3 piętrze, złożony: z **3 pokoi, przed-**
pokoju, duża kuchnia, oprócz tego
ciemny pokój, podwójne schody.
Wiad. u rządcy, codziennie do godz. 11 rano,
a po południu od 5 do 7 wieczór. 4133

Elektoralna Nr 28.

LOKALE
z 2, 3, 5, 6, 10 pokoi z przedpokojami, ku-
chyniami, wodą, zlewami i wszelkimi wygo-
dami na dole, 2 i 3 piętrze, oraz **Sklep** z po-
koikiem, za rs. 300 do wynajęcia od 1 Lipca
Ceny przystępne. 4036

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 2-go lipca 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy	
	żądaną	placoną
Berlin 100 m. z kr. term.	49.00	—
Londyn 1 f. st. " "	9.97	—
Paryż 100 fr. " "	39.95	—
Wiedeń 100 gul. " "	83.40	—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.65	—
" " " " " " " "	99.50	—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.75	—
" " " " " " " "	92.00	—
" " " " " " " "	91.30	—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—	—
4% Listy likwidacyjne d.	86.50	—
" " " " " " " "	86.40	—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—	—
" " " " " " " "	1866	—
I Pożyczka wschođ. rs. 100	89.25	—
II " " " " " " " "	89.25	—
III " " " " " " " "	89.25	—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—	—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—	—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—	—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—	—
Akc. Banku Hand. w War.	—	—
Akc. Banku Dysk. w War.	—	—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—
Akc. War. T. ub. od ognia	—	—
Akc. War. T. fabr. cukru	—	—
Akc. T. i. cukru Józefów	—	—
Akc. Dobrzeł. t. fabr. cukru	—	—
Akc. T. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akc. Tow. fabryki machin	—	—
Akc. Tow. Łazien. i Łazien.	—	—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —
Od listów zastawn nowych 5% k. 15²/₁₆
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 127⁷/₁₆
Od listów zast. m. Łodzi kop. 86²/₁₆
Od listów likwidacyjnych kop. 35⁵/₁₆

BOL ZOŁADKA
WINO Z PEPYNY BOUDAULT
Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielo-
mynym skutkiem, w dolegliwościach: braku apetytu, kurczach żołądka i
w ogóle przy nieregularnym trawieniu.
Pepsyna «BOUDAULT» uznana została przez Akademię medyczną w Paryżu
i zaszczyconą pierwszorzędnymi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.—
w Wiedniu 1873 r.— w Filadelfii 1876 r.— i w Paryżu 1878 r.
W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskie-
go, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

PEPTONA DEFRESNE
(MIĘSO ROZPUSZCZALNE)
PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYŻKICH
Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878 r.
Peptona Defresne zawiera podwójną ilość swej wagi mięsa
zupelnie przygotowanego do zażycia i kompletnie rozpuszczalnego.
Jest ona w stanie utrzymać życie bez wszelkich innych pokarmów
i używa się zawsze skutecznie przeciw:
Chorobom żołądka: (Gastralgja, Rozjątrzenia, Gastryt) | Chorobom kiszki: (Djarrje, Dysenterje, Rozjątrzenia)
Anemji, Konsumpcji. | W czasie konwalescencji.
Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosale lub dobrem winie
DEFRESNE, APTEKARZ I KLASY W PARYŻU WYNALEZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach
W Warszawie u pp. Ludwika Spiessa i Syn. A. F. Galle i Mrozowskiego. —646—

Do sprzedania
Wykwintne Umeblowanie
Garnitur czarny do salonu, pasową materją
kryty, otomana turecka, dywan duży angiel-
ski, w perskim guście, oraz dwa mniej-
sze, stół przed kanapę, debowy, bogato rze-
źbiony, takież umywalka i stolik nocny z mar-
muru i blatami, lampy, lehtarze brzożo-
we i wiele innych rzeczy, wszystko zupełnie
świeże, używane bardzo mało.—Wileza 18,
stróż wskże Tamże do wynajęcia natych-

miast Mieszkanie 2 pokoje przedpokój, ku-
chnia.—Ceny bardzo nizkie. 4146

Korzystne kupno % wysoki.
Z powodu wyjazdu, do sprzedania **Dom,**
10 okien, piętrowy nowy i oficyna murowa-
na. Dochód rocznie 2400 rs., 1/2 szacun-
u może pozostać na 6%, gotówka trzeba kil-
a tysięcy rs. może być przyjęta i zamiana. Wiad.
w Składzie Artecznym, Elektoralna 31, 4 41

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 30-go czerwca 1882 roku:

Towar	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	930	960
" " wyborowa	—	—	10	1050
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	5	540
" " średnie	—	—	—	—
" " waaliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. . .	—	—	375	4
Owies 141 f. . .	—	—	280	310
Gryka 202 f. . .	—	—	4	450
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy . 212 f. . .	—	—	9	950
Rzepak rapos zim. 212 f. . .	—	—	950	10
Groch polny . . . 262 f. . .	—	—	450	580
Jarzyn: ziemniaki	—	—	1	120
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siano pud	40	47 ¹ / ₂	—	—
Słoma pud	33	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " mięk. " "	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład ku-
pującego.
Pszenicy 500, żyta 1200, jęczmieni. —, owsa
120, grochu poi. kor. 30.
Konieczna czerwona od rs. — do —, biała
od rs. — do —.

Z dnia 1-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 168—170, średnia
156—160, ordynaryjna 135—140.
ŻYTO: wyborowe 88—92, średnie 84—87,
ordynaryjne —.
JĘCZMIEN: wyborowy —, średni —,
ordynaryjny —.
OWIES: wyborowy 88—92, średni 85—87
ordynaryjny 70—75.
GROCH: 90.100.—, **GRYKA** —.—,—, Ka-
sza 100—120, średnia —, ordynar. —.—
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 3 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47²/₁₆, garniec rs. 2.43

Koleje żelazne: Odehod. Przych.
godziny i minuty

Kolej	Godziny	Przych.
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	950 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	555 p.
Osobowy 3 klasy	7 — w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 30 w.	7 15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek wtorek, czw., sob.	8 30 r.	8 10 w.
Warsz.-Bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 40 p.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 r.
Osobowy 3 klasy	4 25 p.	9 15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek wtorek, czw., sob.	8 30 r.	8 10 w.
Warsz.-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 r.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 40 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwiśl. do Miawy:		
Pasażerski	9 20 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10 15 r.	9 12 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Pocztowy	1 50 p.	2 16 p.
Pasażerski	9 07 w.	8 17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8 — r.	10 17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4 12 p.	10 23 r.

Statki parowe odchodzą: Z
Warszawy do Plocka, codziennie
o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z
Plocka do Warszawy, codziennie
o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-
Aleksandrii do Sandomierza, w Poniedziałki,
Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza
do Nowej Aleksandrii i Warszawy, w Nie-
dziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
OBIĆ PAPIEROWYCH, CERAT, ROLET i GZYMSÓW DO FIRANEK,
W SKŁADZIE OBIĆ PAPIEROWYCH
S. WELSGOLDA,
ULICA DRUGA № 17. 4123

Polski Skład Nici, Jedwabiu, wszelkich przyborów do robót i toalet damskich.—Portmonetki, drobna galanterja, wielki wybór wyrobu Pończoch i Trykotazy własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11. r—1766

Fabryka Powozów
ALEKSEGO GLAUS
Aleja Jeruzolimka № 13. Poleca na obecną porę wybór nowych Faetonów, Amerykanów i Wolantów. 4107

ZAKŁAD MEBLI
Leopolda Brenert
przeniesiony został 1 Lipca r. b. na tę samą ulicę Marszałkowską, № 32, róg Złotej. 4124

ZAKŁAD
studniarsko-hydrauliczny
K. Zalewskiego, 4119

mam honor uwiadomić PP. Obywateli i Budowniczych, oraz Drogi Żelazne Warszawskie, że z dniem 1 Lipca r. b., przeniesionym został z pod № 17, ul. Twardej, pod № 9 Twarda.

Sklep Wiktuałów 4125
jest do sprzedania każdego czasu w miejscu bardzo korzystnym.— Róg ulicy Chmielnej i Twardej, wprost fabryki drucianej, № 57.

RS. 12,000
jest do umieszczenia na 1^o hipoteki domów murowanych w Warszawie, na termin dłuższy.—Wiadomość w Kancelarii reagenta Markiewicza, Miodowa № 9. 4128

Lustra salonowe
ozdobne, w czarnych ramach, oraz Krzesła dębowe, do sprzedania tanio w stolarni parowej, Dobra № 26, róg Bednarskiej. 4129

Są do sprzedania:
Kwiaty piękne, stoliki rozmaite, żardinjerka, gzymsy do firanek, lustro i t. d.—Sienna № 3, mieszkania 4. 4130

O S O B A
w średnim wieku, dobrej kondyty, znająca się na gospodarstwie wiojskiem i miejskiem życzy przyjąć miejsce za gospodynię lub opiekę nad dziećmi.—Wiadomość Piekarska 5, mieszk. 6, lub Długa № 8, mieszk. 22. 4097

OGŁOSZENIE!
Niniejszem przestrzegam, aby znajdującego się w rękach P. Euzebji Kornilowicz, wydawnego przeze mnie rewersu na rs. 90, z daty 1 Maja r. b., nikt nie nabywał, ponieważ umówionego interesu do skutku nie doprowadziła, a tem samem takowy nie ma żadnego znaczenia.—Warszawa d. 1 Lipca 1882 r.
4131 **Ferdynand Heimbruch.**

O W O C E
do sprzedania zimowe i letnie w najpiękniejszych gatunkach w dobrach Oczesady i Grotów.—Bliższa wiadomość w Oczesalach, przez Grójec. 4132

SKRZYPCE wyborne
do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Echo Muzycznego, codziennie od godz. 9—11 rano wyjąwszy Niedziel i Świąt. 4135

Rybolówstwo i Sady
do wydzierżawienia w każdej chwili w dobrach Otwock. st. dr. żel. Nadwiślańskiej. 4136

Potrzebny jest Doktor
na stałe, do m. Gombina, pow. Gostyńskim, 3 mile szosą od st. Pniewo. 4139

Restauracja
na Nowej-Pradze, w najlepszym punkcie położona, do odstąpienia w każdym czasie, wraz z kompletnym urządzeniem, ogrodem, w którym jest teatr z kregielnią, huśtawką, billardem i meblami. Komorne niskie.—Bliższą wiadomość udziela Dystylarnia na Pradze, Targowa № 158. 4138

LETNIE MIESZKANIE
w Wilanowie: jeden Pokój duży z meblami, z kuchnią i przedpokojem, jest do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość przy ulicy Leszno № 6/656, u właścicieli domu. 4137

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., o godzinie 12 zrana, w Biurze Dystancji Inżynierskiej w Warszawie, odbędzie się licytacja na sprzedaż do rozbiórki pomieszczenia poczty gołębiej, urządzonej na poddaszu lewego pawilonu Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego. Urządzenie to oszacowanem jest na rs. 465 kop. 48.

Zyczący przyjąć udział w licytacji złożyć obowiązani w dniu oznaczonym do godziny 12 zrana stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć powyżej wymienione pomieszczenie, które okazaniem będzie przez Nadzorcę Gmachów Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego Sekretarza Kollegjalnego Kaminskiego, po zatwierdzeniu bowiem kupna, żadne reklamacje i pretensje dotyczące wartości sprzedającego się urządzenia, lub całości wszystkiego co do tegoż należy, uwzględnione nie będą.

Przystępujący do licytacji złożyć winni w gotowiznie wadium w ilości rs. 47, uzupełnionem być mającym przez nabywcę do wysokości 10% od sumy zaofiarowanej. Warunki licytacyjne są do przejrzania w Biurze Dystancji Inżynierskiej każdodziennie, od godziny 10-tej zrana do godziny 3-ciej po południu, wyjąwszy dni świąteczne. 1779r

KASZMIRY
wyłącznie czarne, jako specjalność, oraz Materiały wełniane do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych najtaniej 1780—r
K. MANTEY,
Świętokrzyszka, róg Włodzimierskiej.

WYROK.
Dnia 14 (26) Czerwca 1882 r.
W Imieniu JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI
Sąd Handlowy Warszawski, Wydział upadłości na posiedzeniu Sądowym, w następującym komplecie. 1784r
Przewodzący **M. M. Andrychewicz.**
Członkowie Sądu **(M. L. Luksenburg. M. L. Mamroth. Sekretarz E. F. Czajkowski.**

Na skutek prośby kupca Simona Michaelisa o otwarcie upadłości właściciela składu skór Wola Hast postanawia: ogłosić upadłość majątku kupca Wola Hast, oznaczając termin otwarcia takowej na d. 4 (16) Maja 1882 r. 2) Mianować Sędzią Komisarzem Członka Sądu Scholtza, Kuratorem zaś adwokata przysięgłego Bedlickiego, 3) Delegować Komornika Sądowego Holtorfa celem opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się przy ulicy Twardej pod № 6 i w innych miejscach gdzieby się takowy znajdował. 4) Osobę upadłego zabezpieczyć przez oddanie go pod nadzór policyjny. 5) Wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali usępowej Sądu Handlowego i podać do wiadomości publicznej porządkiem przez prawo ustanowionym. 6) Wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.—Oryginał podpisał obecni. Zgodno z oryginałem.—Pomocnik Sekretarza (podpisał) Podlewski.

Niniejsza kopia na podstawie art. 715 K. P. S. wydana z akt Sądu Handlowego upadłości Wola Hast kuratorowi masy adwokatowi przysięgiemu Józefowi Łąckiemu. Warszawa 18 (30) Czerwca 1882 r. (M. P.) Przewodzący (pd.) **Andrychewicz.** (№ 442) Pom. Sekret. (pd.) **Podlewski.**

BIURO KAUCJONOWANE
Prof de Préchamps,
Długa № 23, (Eldorado).
Paryżanka młoda, nowo-przybyła, natchmiast do umieszczenia. 4142

A P T E K A 1781r
z obrotem przeszło rs. 3,000, o 3 mile od Dr. Żel. położona, na dogodnych warunkach do sprzedania. Adres w Biurze Ogłoszeń, PP. **Rajchman & Frencler,** Senatorska 22

Potrzeba jest zaraz
Kilka PANIENEK
do nauki od lat 13 do 16 do krawieczyny męskiej, i dzie się wyuczą kamizelek, pantalonów i marynarek. Dla Rodziców, jest ta dogodność że z całym utrzymaniem i mieszkaniem bezpłatnie na czas umówiony; a przyszłość po skończeniu nauki zapewniona; pierwszeństwo mają z prowincji.—Ulica Pańska № 5, mieszk. 16. 4134

Skład Fortepianów i Instrumentów Organowych
HERMANA i GROSSMANA,
od 1 Lipca r. b., przeniesiony został z ulicy Miodowej N° 10, do domu własnego przy ulicy Mazowieckiej Nr 14.
r—1777

Zakład Kuracyjny i Wodolecznica THALHEIM,
przy kąpielach Landeck na Szląsku.
Kompletna kuracja wodą zimną i gorącą.—Rzymskie, iryjskie, parowe, iglane i wszelkiego rodzaju sztuczne kąpiele. Bassen do pływania.
Kuracja elektryczna. Massaż. kuracja mleczna.—Znane z wygod pensje.
r—1783
Dr Med. ZINKEISEN, lekarski Dyrektor.

ZAWIADOMIENIE.
Z powodu nadspodziewanie szybko zwiększających się zapotrzebowań naszych wyrobów, od pewnego czasu nie możemy dla braku miejsca zadość uczynić wszystkim żądanom Szanownej Publiczności, licząc napływającym z Kraju i Cesarstwa. Dziękując gorąco za ten dowód uznania, niniejszem mamy honor donieść, iż z dniem 6 b. m.
Warszawskie Laboratorium Chemiczne
obejmuje nowy lokal fabryczny (Świętojerska № 12), zaopatrzone we wszystkie praktyczne ulepszenia, zdobyte świeżo we wzorowych francuskich fabrykach.
Od tej chwili powiększając produkcję w trójnasób, będzie w możności zadowolić wszelkie żądania naszych artykułów.
Laboratorium, Kantor i Ekspedycja hurtowa
Świętojerska Nr 12 bez litery, dokąd uprasza się adresować wszelką korespondencję
GŁÓWNY SKŁAD
róg Senatorskiej i Miodowej Nr 1,
jak dotąd tak i nadal zaopatrzony w perfumy i kosmetyki odpowiednio wszelkim wymaganiom, poleca tak swoje jak i najmodniejsze, nigdzie jeszcze w Warszawie nie nadeszłe zagraniczne wyroby, które otrzymuje stale, zaraz po ich ukazaniu się na świat. r—1782

DO DAM. 4145
W głównym moim zakładzie nauki kroju sukien, okryć damskich i bielizny, Miodowa № 4, wykład prowadzę podług własnej najnowszej metody w 4-jej nowej poprawnej edycji i 5-jej w przekładzie rosyjskim, przodują w nowości wzorów praktycznej zasadzie, wyczerpującej nauce—nie ulegającej zmianie mody nigdy, a tak ułatwiona, że nawet same panie wyczuwają się kroju wprost z miary do każdej figury i mody, a garnirunki z żurnalu.—Cena metody kroju sukien z 37 tabl. rysunkowemi rs. 3, linijki sztucznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku form rs. 1 kop. 50; nauka kroju i szycia fasonów z materiałów rs. 13. Udzielam również lekcji kroju bez niczego, a w danym razie i bez centymetra, lecz zawsze według pewnej zasady za darmo moim uczennicom.
WYDANIE I-sze co tylko opuściło prasę. Najnowszej metody kroju bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej z 16 tabl. rysunkowemi, a tak ułatwiona, że nawet same panie mogą wyczuć się kroju, zawiera nowe praktyczne i gustowne wzory rozlicznych fasonów, jakie tylko w zakresie toalety neglizhowej wchodzić mogą. Jest to pierwsze specjalne wydanie wyczerpującej nauki na ulepszonych zasadach opartej.—Posiadanie takiego podręcznika jest prawie niezbędną rzeczą w każdym familijnym domu, jako środek do poczynienia znacznej oszczędności. Cena metody rs. 2, na żądanie wysyła się pocztą za dołączeniem kop. 30, a metodą kroju sukien za dołączeniem kop. 75. Po kursie udzielane są świadectwa.
K. GŁODZIŃSKI, specjalista w układaniu metod kroju i właściciel wielu szkół.

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę dochodu, za prawo pomieszczenia na rogach ulic w szafkach, afiszów teatralnych i innego rodzaju obwieszeń, od rs. 900 rocznie.
Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejsze Kasie wadium w ilości rs. 90 i na koszt ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymujemy się przy licytacji zaraz zwrócone będą.
Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.
Wzór do deklaracji:
W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się trzyletnią dzierżawę dochodu, za prawo pomieszczenia na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innego rodzaju obwieszeń, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.
Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadium w ilości rs. 90 i na koszt ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.
Stale moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1756—1

Kilkanaście obrazów

starej szkoły, bardzo pięknych oryginalnych do zbicia i pojedynczymi sztukami.—Bracka № 5, mieszk. 23. 4084

Przedsiębiorstwo przewozowe Szymona Baruch

Łomackie № 9, zajmuje się ekspedycją, przeprowadzką w mieście i na leśne mieszkania i przewozu wełny, bagaży i innych ładunków, a także przyjmuje do pakowania meble, lustra, fortepiany i t. p.
Ceny umiarkowane. 4046

Mieszkanie na 1 piętrze

złożone z 7 obszernych pokoi, kuchni, łazienki i pasażu, z 2 balkonami, świeżo i ładnie urządzone, z wszelkimi wygodami, wraz ze stajnią i wozownią, do wynajęcia od 1 Lipca rocznie za rs. 650.—Brukowa № 381, na Pradze.

Jeszcze kilka

Letnich Mieszkań

z tych niektóre zupełnie osobno w ogrodzie położone, świeżo urządzone z obszernymi wendami, jest do wynajęcia w Rudzie Mintera, pod Marymontem. W razie ządania może być dodana stajnia i wozownia.—Wiadomość na miejscu. 4048

M. T.

Spinki do mankietów, monogram z liter M. T. lub T. M., całkowicie wysadzane (brylancikami) rozetami, zostawiono do sprzedania w magazynie M. Mankielewicz, w gmachu Teatru, za cenę wartości złota i brylancików. 1764r

Dla Myśliwych!

Szezeńta Cetry czarne, (Gordon) do sprzedania.—Marszałkowska № 6a, mieszk. 8, od 4 do 5 po południu. 3874

Wykwintną Bieliznę męską

kroju fachowego SPECJALISTY starannego wykonania. Wielki wybór Krawatów letnich (Nowości Paryskie), poleca tanciej jak wszędzie specjalny Magazyn Bielizny J. KLOSS i S-ka Nowo-Senatorska 4.

APTEKA

przy ul. Warszawskiej w Kaliszu, zaopatrzona we wszelkie środki lekarskie, przy której znajdują się: skład wód mineralnych naturalnych, oraz fabryka wód mineralnych sztucznych, należąca poprzednio do L. Kaluszy, przeszła z d. 15 Kwietnia r. b. w posiadanie Pawła Olechowskiego. 4028

Doszło do mojej wiadomości, że kursują weksle jakoby z moim podpisem, lub moim zyro i obraniem miejsca zamieszkania, nie w moim rzeczywistym miejscu zamieszkania, w mieście Warcie, gub. Kaliskiej, pow. Tureckim. — Dla nie wprowadzania w błąd osób trzecich oświadczam, że żadnych weksli nie podpisywałem, ani żyrowałem, w takowych miejsca zamieszkania prawnego nie obierałem, a zatem weksle kursujące są sfalszowane, o co wystąpię na drogę sądową.
4082 Warszawa d. 27 Czerwca 1882 r.

Wolek Horowicz.

WYŻEŁ

5-miesięczny, złoty, kołce łap, ogona i pierśi białe, na białej białej tynsi i na szyi dwie białe łatki, d. 28 Czerwca zginął w okolicy placu S-go Aleksandra.—Łaskawy znalazca rączy odprowadzić lub dać znać na ul. Wiejską № 12, mieszk. 3, za nagrodą. Nieprawnie przetrzymujący będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 4085

FABRYKA BILARDÓW Ferdynanda Trotschel

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną zostanie do domu własnego, ul. Czerniakowska, wprost Górnej № 68. 1723r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Piękne, miękkie i długie włosy,



Udowodnionym symptomem przedkiego wylusienia spostrzegają się we włosach łuszczenia, czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roslinna Ateńska Woda**, lecz nigdy nie spirytusowa sprawiająca zapalenie, ból głowy i wylusienia włosów, po 2-3-krotnym użyciu, włosy miękną, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążące do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwała ich barwę, usuwa wszelkie naskórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, miejsca niedawno wylusienia okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po 1 rs., na przesyłkę dołącza się kop. 50. Wyłączny Skład w Warszawie **Perfumerja Renaissance, Nowy-Swiat № 41, Warszawskie Chemiczne Laboratorium, Miodowa; Leon, Nowo-Senatorska № 4** i innych. 1231

KOSTIUMY

z Satyny, Kretonu i lekkich wełn, poleca po nader umiarkowanych cenach

JULIAN PENKALA,

MAGAZYN KONFEKCCJI

Senatorska № 4, 1-sze piętro.

r-1771

Inhalacje
Kąpiele błotne
i solankowe

Königsdorf Jastrzemb

1144r

Kąpiele solankowe zawierające jodi brom

Stacja telegraficzna i poczta

Sezon od 15 Maja do 15 Września

Szczególniej zalecane na cierpienia kobiece i choroby dziecięce, miejscowość położona w górzyściej okolicy Szlązka pruskiego, otoczona lasami jodłowymi i sosnowymi, obszerny i cieniasty park, gimnastyka, drogi spacerowe, galerja, kilka restauracyj, orkestra, nabiół wyborowy, i kuracja mleczna na miejscu, poczta, telegraf, powozy, mieszkania suche, obszerne, zupełnie umeblowane i zaopatrzone w pościel, w razie potrzeby wszelka łatwość prowadzenia kuchni w domu, lekarze specjaliści, apteka i felczer na miejscu. Nadto i bezpłatnie fortepiany, dzienniki polskie i cudzoziemskie, billard, lokale większe i mniejsze dla osób pojedynczych i licznych rodzin, usługa wszędzie mówiąca po polsku, gdyż ludność miejscowa jest pochodzenia polskiego. Ceny lokali i kąpiele, oraz koszt utrzymania wyjątkowo tanie i dla najskromniejszych nawet środków przystępne.

Odeległość od stacji Granica do Petrowie kolejną żelazną 1 1/2 godziny, ząd po szose do Jastrzembia powozem 1/2 godziny. Od 1-go Lipca na stacji Petrowie powóz oczekujący na przyjezdnych, do tego zaś czasu powozy mogą być zamawiane w Inspekcji.—Zamówienia piśmienne adresować: **Königsdorf Jastrzemb, Prussen, Bade-Inspection.**

Informacje w **Warszawie**, udziela na prośbę Zarządu dr **Weitzenblut, Leszno 2.**

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

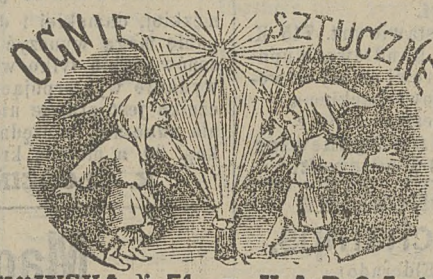
Ważne dla Dam!

Najwięcej szpecą twarz **piegi i żółte plamy**, które właśnie w tej porze roku najbardziej się uwydatniają.—Na usunięcie ich jest woda tak zwana „**Lait Antiphélique.**” Każda flaszka zaopatrzona jest w przepis użycia i stosowne objaśnienia.—Cena rs. 2 kop. 70, z przesyłką na prowincję o kop. 50 więcej.—Skład główny w Perfumerji **LEON & Comp.**, ulica Nowo-Senatorska Nr 4. r-1639

F A J E R W E R K I

Wyrobu M.
KOLLERA

poleca dla zabaw, wesel i t. p., **Fajerwerki** ogrodowe, rozmaitych gatunków.—**Laternie** ogrodowe kolorowe, (Lampiony).—**Balony** duże i t. p.



z Monachjum,

jak również przyjmuje na większe zabawy obślanki.

Wyłączna sprzedaż po cenie fabrycznej. 1708r

MARSZAŁKOWSKA № 51, u KAROLA STAPF.

Znaczny rabat dla PP. Właścicieli domów i dla Administracji

rulon
14 łokci

OBICIA PAPIEROWE

od 10 k.
do rs. 120

z fabryki „Victoria”, zalecają się doskonałym gatunkiem papieru zupełnie niebibulastego, starannością wykonania, doborem, trwałością kolorów i cenach przystępnych.—NB. Fabryka „Victoria” nie używa wcale **Farb Anilinowych**, które jakkolwiek świetne na pozór, przedstawiają tę ważną i kosztowną niedogodność, że rozkładają się zbyt przedko pod wpływem światła i wilgoci.—Skład w Warszawie do 1-go Lipca r. b. w Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga № 16. r-1277

Majątek Ziemski

na nadzwyczaj korzystnych warunkach, dla chcącego dorabiać się, jest do sprzedania.—Polwark włók 23, w tem łak m. 215, lasu 117, o 3 wiorsty od Brześcia-Litewskiego. Kapitał potrzebny około 15,000 rs. Bliższa wiadomość w Demu Komisowym Kuczyński i Makomaski, w hotelu Saskim, 4093

Powozy, Meble i Sprzęty domowe

sprzedawac się będą z wolnej ręki, poczynając od Poniedziałku d. 3 Lipca godz. 10 rano, w domu № 23, przy ulicy Świętokrzyskiej, mieszk. 4, na 1-m piętrze. 4096

Subjekt handlowy

władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, który przez 10 lat za granicą, w kraju i Rosji pracował w składach bławatnych, płócien i ubiorów męskich, co może wykazać jaknajlepszymi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 Lipca. W razie ządania może złożyć kaucję do rs. 1,000.—Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. K. K. 4013

Skład Maszyn Juljana Berg

z ul. Miodowej № 10, przeniesionym został na ulicę **MAZOWIECKĄ** № 14, wprost Erywańskiej. 1774r

Jest do odstąpienia 12-letnia 4106

Dzierżawa Folwarku

ornej ziemi mórg 120, łak mórg 30, do tego 2 wł. lasu.—Wiad. Mostowa № 3, mieszk. 5.

Poszukuje się Kasjera

do interesu przemysłowego z kaucją rs. 2,000 bezpieczeństwo pewne, pensja rs. 500 rocznie i procent z kapitału.—Reflektanci złożą swoje oferty w kiosku w ogrodzie Saskim pod lit. M. M. 4108



do sprzedania Fortepian mahoniowy fabryki Hofera, bardzo mało używany. Obejrzeć można każdego czasu na Koszykach, w koszarach artyleryjskich.—Wiadomość u podoficera 5-ej baterji Abramowa. 4117

Korzystna Wiadomość!

Jest do odstąpienia połowa Sklepu z eleganckimi szafami, z gazowym oświetleniem miejsce odpowiednie na dystrybucję, lub na materiały piśmienne, na większą skalę i galanterje.—Wiad. Łomackie 9, mieszk. 14. 4118

Nowo-otworzony wielki

Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonowych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańczę i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, przy ul. Senatorskiej № 2.—Z uszanowaniem 4122 **W. ZALEWSKI.**

Wyprowadź Mebli

z powodu zupełnego zwinienia magazynu, kto chce bardzo tanio kupić, niech spieszy, bo sprzedaż potrwa tylko do kwartału. Marszałkowska № 75, wprost Zielonego Placu. 4017

Nagrody rs. 50.

W dniu 17 (29) Czerwca 1882 r. zgubiono 5 Listów Zastawnych bez kuponów Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, Serji 1-szej № 028342 i 034091, Serji 2-ej № 067389, Serji 3-ej № 100331 i 100325. Upraszają się panów Bankierów i Kantory, ażeby zwrócili swoją uwagę na powyższe numery, a w razie ujęcia dali znać do Kantoru Loterji p. Szwałskiego, № 95 Krakowskie Przedmieście.—Nadmienia się przytem, że wszelkie ostrzeżenia poczynione zostały gdzie należy.—Szuwalski. 4095

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą D. T. HEINRICH

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy**, tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celestins, Hautrives, Mesdanes, Chomel.**—Woda **Vichy** używana jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobach cukrowej, przy wydzieleniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 846

